Nr. 152. Sobota, 5 Lipca 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**, ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, **bezpłatnie**; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego" zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1890 r. warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie 1 „	86 ct.,
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.,
	kwartalnie 2 zł.	76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Henryka Topolnickiego, w Chodorowie, zamiast do Baligrodu do Lutowisk.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądowego, Jacentego Slebodzińskiego w Wadowicach, do Sądu obwodowego w Rzeszowie; mianował adjunktami sądowymi adjunktów sądów powiatowych: Ludwika Niecia w Chrzanowie, dla Wadowic; Henryka Sozańskiego w Nisku, dla Krakowa, i Stanisława Nenyczkę w Rozwadowie, przydzielonego do służby przy prokuratoryi państwowej w Tarnowie, dla Wadowic; dalej adjunkta Sądu powiatowego, bez oznaczonego miejsca służby, dr. Józefa Grzybczyka, zatrudnionego obecnie przy Sądzie powiatowym w Wieliczce, dla Wieliczki; w końcu mianował adjunktami Sądu powiatowego auskultantów: Jana Podoleńskiego dla Niska; Władysława Kruczkiewicza dla krakowskiego okręgu wyższego Sądu krajowego, bez oznaczonego miejsca służby, i Mieczysława Turowicza dla Chrzanowa.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Macieja Graelego, podoficera rachunkowego I klasy 93 pułku piechoty w Ołomuńcu, kancelistą przy Sądzie powiatowym w Ropczycach, zaś Edmunda Marcina Gołembiowskiego, podoficera rachunkowego I klasy 4 pułku ułanów w Tłumaczu, kancelistą przy Sądzie powiatowym w Ciężkowicach.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Biblioteka dla młodzieży":

tom XXIV. Powiastki podług J. C. Andersena opracowała Wanda Młodnicka. Część I.

tom XXV. Powiastki podług J. C. Andersena opracowała Wanda Młodnicka. Część II.

tom XXVI. Dla rozrywki i nauki. Cztery bajeczki opowiedziała Jadwiga Zubczycka.

We Lwowie 1890 roku. Nakładem Towarzystwa pedagogicznego, w poczet książek dozwolonych na premia dla młodzieży młodszej szkół ludowych.

Cena egzemplarza tom XXIV i XXV po 36 ct., tom XXVI po 24 ct. w. a.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 lipca

Wyrok, wykonany w Sofii na majorze Panicy, uznany został przez wszystkie dzienniki z wyjątkiem rossyjskich i w części francuskich za krok surowy wprawdzie, lecz zupełnie usprawiedliwiony już ze względu na karność w młodej armii bułgarskiej, w której szeregach nie brak niesfornych żywiołów, gotowych pójść jak Panica za podszeptami agitatorów, działających bądź na własną rękę, bądź wedle wskazówek nad obaleniem w księstwie istniejącego porządku i wznieceniem anarchii. Że w prasie panslawistycznej podniesie się z powodu wykonania egzekucyi głos oburzenia, i że za wypadki jej padną gromy na głowę księcia Ferdynanda i Stambułowa — to było do przewidzenia i nikt też temu się nie dziwi. W pewnym stopniu wszakże zwraca uwagę, iż nawet organa oficyalne, z któremi zwykła liczyć się opinia publiczna i które starają się przestrzegać pewną rezerwę dyplomatyczną, nawet gdy chodzi o Bułgaryę, występują obecnie z artykułami tak gwałtownemi, iż mógłby podpisać się śmiało pod niemi najzaciekłejszy panslawista. Artykuły te malują przy tej sposobności w najczarniejszych kolorach położenie w Bułgaryi, a usiłując przedstawić podróż księcia Ferdynanda do Karlsbadu po prostu jako ucieczkę z kraju, przepowiadają rychłą katastrofę. O ile sobie przypominamy, także i roku zeszłego, gdy o tym mniej więcej czasie ks. Ferdynand bez opowiadania się nikomu opuścił swoje państwo, udając się w podróż na zachód, prasa rossyjska — nie wyłączając oficyalnej — debiutowała z takiemi samemi przepowiedniami. Tymczasem podróż ta potwierdziła wręcz odmienne zapatrywanie, dowiodła bowiem, iż stan rzeczy tak utrwalił się w kraju, a stosunki tamtejsze w ten sposób się skonsolidowały, iż książę mógł z zupełnym spokojem o swój tron opuścić na czas dłuższy granice swego państwa. To samo da się powiedzieć najniezawodniej i teraz także. Wedle zupełnie wiarogodnych informacyj, decydujące osobistości w Sofii nietylko mają to silne przekonanie, że krótka nieobecność księcia nie narazi na szwank trwałej jego pozycyi i w ogóle całego prawnego porządku, lecz z zupełnym spokojem przechodzą do porządku dziennego nad pogróżkami i proroctwami, pojawiającemi się z okazyi stracenia Panicy.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 2 lipca.

(Język służbowy. — Petycye o rozwiązanie sejmu. — Wybór radcy Meznika).

Wracając z sesyi delegacyi, dr. Rieger zatrzymał się w Wiedniu i starał się tam o wykazanie kołom wpływowym, że uchwalenie ugody czesko-niemieckiej zależeć będzie od wprowadzenia wewnętrznego języka służbowego czeskiego w sądach okręgów czeskich. Nie przesądzając bynajmniej odnośnym układom dr. Riegera z ministrami, mniemamy jednak, że na teraz Staroczesi nie w porę poruszają tę kwestyę. Skoro konferencya ugodowa (wiedeńska) wszystkiemi gło-

10)

W SERCU GARBUSKA

(Ciąg dalszy).

Myśli rozkoszne poczynały się zwykle od słów: „Marcysia będzie moją żoną", a wtedy w takiej błogości, w takiej słodyczy się rozpływał, że aż mu oczy mgłą zachodziły, a serce ręką przytrzymywał, bo mu się do Marcysi rwało, i tak niespokojnie, choć radośnie biło.

Nie wiedział jak to oznajmić ludziom, że on, garbus się żeni. — Miał ochotę krzyczeć, ogłaszając światu całemu tę radośną nowinę, byłby chciał wróblom, i drzewom, i jeziorku głośno rozpowiadać, co to za szczęście go spotkało, a jednak nie śmiał; — wstyd mu było czegoś. — I choć w duchu takim się czuł dumnym, tak za nic miał wszystkie wielkości potęgi i chwały, w porównaniu do swojego szczęścia, nie mógł się jednak zdobyć na odwagę, aby z hardą miną pochwalić się przed drugimi swoim tryumfem.

Przeciwnie, harda mina ustępowała jakiejś nieśmiałości, gdy mu przychodziło o tem mówić. — Pierwszą jego powiernicą była pani piekarzowa, a choć jej się nie bał, to przecież oczy spuścił, opowiadając, jak się to stało, i podniósł je dopiero, gdy chciał wyczytać z twarzy powiernicy, jakie to na [illegible] wrażenie zrobiło, — podniósł je z dawną podejrzliwością, — nieufnością; — szukał jakiejś ironii w uśmiechu, albo złośliwości w słowach, — obawiał się, czy ludzie za złe Marcysi nie wezmą, że jego sobie bierze za męża, — i znowu garb go gniótł i parł ku ziemi, i cięży i ważył więcej niż wszystkie kamienie młyńskie razem zebrane.

Nie wiedział także, jakiej taktyki się trzymać w biurze, w godzinach urzędowych. — Teraz serce dyktowało mu taką słodycz, taką wyrozumiałość, że aż rozum musiał wejść w tę sprawę, — i tak jak kiedyś bronił mu zbytniej surowości przez wzgląd na przepisy rządowe, tak teraz zabraniał mu zbytniej pobłażliwości przez wzgląd na te same przepisy. — Nietylko rozum, ale ta sama niewytłómaczona obawa, czy się ludzie z niej nie śmieją; — czy za złe nie mają garbatemu że kocha, — czy jego niewyrozumiałości nie poczytują za śmieszność i nie szydzą z niego....

Więc tak, dla formy, dla zwyczaju, burknął jeszcze czasem na Józka, albo innego „poddanego", pogderał na niewyraźne pismo, ale z wyjątkiem konieczności, nie zwracał już nikomu ni listów, ni pakietów.

W czasie, gdy po raz trzeci opuścił miasto swe rodzinne, udając się do Warszawy, w kościele Reformatów ksiądz Wikary głosił z ambony: „Zabierają się do stanu małżeńskiego, — Walery Markusz, młodzian z parafii tutejszej, z panną Marceliną Kaźmierczyk etc."

Chociaż intencye pana Walerego znane już były w mieście, jednakże pewności nie było dotąd, więc nie dziw, że spadnięcie z ambony garbuska, wywołało pewne wrażenie.

Do tejże parafii uczęszczała zwykle pani Walusiakowa, pani Kosmarek i pani Kowalczyk, a że z dawna już wielka była zażyłość między niemi, zatem siadały zwykle na tym samym stopniu bocznego ołtarza w kościele, w czasie kazania kiwały do siebie głową na znak porozumienia w chwili wzruszającej, gdy n. p. o śmierci bywała mowa, albo o szkaradzie grzechu pijaństwa, lub potwarzy itd. — Wzdychały także równocześnie, gdy westchnąć wypadało; — słowem, jedność panowała między niemi i harmonia, z wyjątkiem nadzwyczajnych abstynencyj, jak to kiedyś *à propos* koloru skóry dyabła, albo jakiej recepty na odziębienie palców, albo wścieklizny. — Po za tem, *trio* to zawsze szło *„unisono"*.

Trzy te panie, nie należały naturalnie do tejże samej sfery, co garbus i jego narzeczona, — bo jedna była stróżką, jak się już powiedziało, druga praczką, a trzecia kucharką i generalnym ochmistrzem dworu pani nauczycielowej, — ale to im nie przeszkadzało zajmować się gorliwie sprawami wyższej klasy społeczeństwa. — Wszystkie trzy zresztą spełniały nieraz funkcye do biura pocztowego, — wszystkie trzy zatem należały bezpośrednio do „poddanych" pana Markusza, — a wiadomą rzeczą jest, jako władcy najbardziej podlegają sądowi i krytyce swych podwładnych.

Trzy panie, o których mowa, nie miały sposobności dość dawno widzieć się z sobą i zamienić zdania w niektórych przedmiotach, — albo też może pani Walusiakowej nie przyszło na myśl poinformować swoich przyjaciółek o sympatyi, jaką w niej Marcysia wzbudziła, w owym czasie, kiedy szyła w domu pani sędziny, a ona rolę odźwiernej grała.

Widocznie jednak nic o Marcysi nie wspominała, bo inaczej tak Kowalczykowa, jak Koczmarek nie byłyby się ośmieliły wychodząc z nabożeństwa u Reformatów w ten sposób rozmowy zagaić:

— A słyszeliście zapowiedzi? — mówiła Kowalczykowa. — Toć się ten pokraka kary boskiej nie boi. No patrzcie państwo, toć on taki na prawdę chce się żenić.

— To i cóż że chce? — pyta już złowrogim głosem pani Walusiakowa.

— At! on chce. — Nie dziwota, że się takiemu dziwolągowi ładnego buziaka zachciało. — Ale żeby się taka znalazła, coby jej nie obrzydł, to już chyba jakie ladaco być musi.

Pani Walusiak oczy zabłysły.

— Nie pletlibyście Wojciechowa (takie było jej mężowskie miano). Grzechu się nie boicie. — Ladaco! — Jakie ladaco? — Jeszcze was Bóg pokarze za takie gadanie. Złoto, nie dziewczyna. Toć ja ją znam, — ino do rany przyłożyć, — a potulne, a ciche, — istny baranek. — Ulitowało się to nad garbatym, boć i on stworzenie boskie. — Czego to gadać takie gadanie. At!"

Pani Wojciechowa zażenowała się widocznie i spokorniała bardzo, — serce jej poczęło wyrzucać brak współczucia dla kale-

sami przeciwko głosowi p. Riegera uchwaliła, że nie przystąpi do rozwiązania tej kwestyi; oczywiście czynniki, działające w myśl uchwał konferencyi, nie powinne jej teraz poruszać. Skoro zaś Staroczesi stawiają ją na porządku dziennym, tem samem Niemcy mogliby wysunąć naprzód wniosek, dotyczący języka państwowego (*Staatssprache*). Tym sposobem akcya ugodowa niesłychanie się komplikuje. Powtarzam raz jeszcze, że wcale nie przesądzam, czy ustawa, jakiej żąda p. Rieger, t. j. aby w sądach okręgów czeskich urzędnicy sądowi pomiędzy sobą znosili się wyłącznie w języku czeskim, jest możliwą i praktyczną w kraju tak bardzo mięszanym pod względem narodowości, jak Czechy? W każdym razie jednak powoływanie się na Galicyę jest niestosowne. Bo w Gulicyi od wieków istniał polski język służbowy, w Czechach zaś język niemiecki od bardzo dawna zajmował pierwsze miejsce w służbie państwowej. Co więc w Galicyi było logicznym wynikiem historycznych i narodowych danych, to nie da się równie łatwo przeprowadzić w Czechach. Zresztą sam p. Rieger niekiedy zauważa, że najlepiejby było, gdyby urzędnicy władali tak językiem czeskim, jak niemieckim. Tymczasem zaś nie można się wcale spodziewać, aby upierając się przy rezolucyi Skardy, czyli przy czeskim języku sądowym (wewnętrznym), Staroczesi przeciągnęli na swą stronę wyborców młodoczeskich. Albowiem Młodoczesi będą dowodzić, że to jedynie ich stanowcza polityka zmusiła Staroczechów do zdobycia tego ustępstwa. Staroczesi tylko wtedy ubezpieczą swą pozycyę w kraju, jeżeli bez względu na agitacye młodoczeskie, bez wahania się przeprowadzą ugodę, a potem ludność przekona się, że ta ugoda nie jest wcale tak niekorzystną, jak wmawiają w swych zwolenników pp. Gregr, Vaszaty i t. d.

Na teraz Młodoczesi bawią się w petycye, domagające się rozwiązania sejmu, wybranego dopiero w roku zeszłym. Cały system parlamentarny musiałby się stać komedyą, gdyby zawsze ruchliwa mniejszość, około 40 posłów sejmu, który liczy przeszło 240 członków, petycyami mogła sprowadzić rozwiązanie sejmu. Wszystkie konstytucye odrzucają teoryę tak zwanego *mandat imperatif*. Wyborcy, po legalnym upływie kadencyi sejmowej, mają wszelkie prawo domagać się od swych posłów rachunku politycznego, i odebrać im w ponownych wyborach mandat; ale wszelka akcya parlamentarna stałaby się niemożliwą, gdyby za każdym powiewem dość chwiejnej opinii publicznej wypadało rozpisywać wybory. To też jest zjawiskiem pożałowania godnem, że nawet tacy posłowie, jak Adamek, który wprawdzie przed rokiem 1879 należał do Młodoczechów, ale później stał wiernie pod sztandarem staroczeskim, teraz przechylając się coraz wyraźniej na stronę młodych, popierają ich petycye o rozwiązanie sejmu.

Na Morawie okręg miejski Trebiczu, wybierając radcę **Meznika**, naprawił, co popsuły gminy wiejskie tegoż okręgu, wybierając, choć tylko 1 głosem większości, w miejsce wymienionego wybitnego posła, włościanina Pospiszila. Jest to charakterystyczną cechą stosunków czeskich, że właśnie gminy wiejskie, które w innych prowincyach stanowią filar konserwatyzmu, na Morawie, jak w Czechach, stawają się najprzystępniejszemi agitacyi radykalnej, gdy przeciwnie w miastach przeważa prąd więcej umiarkowany. W Czechach r. z. kandydaci stronnictwa młodoczeskiego przeszli prawie wyłącznie w gminach wiejskich. Tak samo przy teraźniejszych wyborach w Morawie prąd radykalny i opozycyjny zaznaczył się jedynie w gminach wiejskich, gdzie przeprowadził 6 włościan, z których zresztą pono jeden tylko Pospiszil wystąpi w sejmie jako opozycyonista *quand même*.

Z Berlina.

(Kanclerz Caprivi i polityka kolonialna. — Bankiet parlamentarny na cześć majora Wissmanna. — Pogląd na zmiany w gabinecie. — Pogłoski o nowych dymisyach. — Niemiecko-katolickie Tow. afrykańskie).

Z Berlina donoszą, że podczas bankietu parlamentarnego kanclerz gen. Caprivi miał do jednego z wybitnych zwolenników polityki kolonialnej odezwać się w te słowa: „Wiadomo, że nie byłem nigdy zwolennikiem polityki kolonialnej, lecz objąłem nowy mój urząd z przeświadczeniem, że z drogi, na którąśmy weszli, cofnąć się nie można i że musimy iść naprzód. Wschodnia Afryka jest naturalnie punktem ciężkości naszej polityki kolonialnej, obecnie zaś, po zawarciu układu z Anglią, będzie moją ambicyą, aby z wschodniej Afryki istotnie coś zrobić. Możesz pan o tem zapewnić swoich przyjaciół".

Na bankiecie, który członkowie parlamentu wydali na cześć majora Wissmana, sędziwy Windthorst wygłosił mowę, w której między innemi oświadczył: „Każde serce niemieckie nie może pozostać bez wzruszenia na widok korzyści, które zdołał osiągnąć major Wissmann. Niemcy nie mogą puścić na marne tego, co zdobyły w Afryce". Jednocześnie i major Wissmann przemawiając, zapowiedział, że żądać będzie dalszych zasiłków pieniężnych, gdyż polityka kolonialna kosztuje drogo. Z tego wszystkiego wnoszą, że rząd w najbliższym czasie wystąpi z żądaniem kredytów kolonialnych, w czem centrum przeszkód stawiać nie będzie, tem więcej, że w ogóle od upadku stronnictw kartelowych coraz więcej zbliża się do rządu.

Od czasu wstąpienia na tron cesarza Wilhelma II, zaszły w gabinecie pruskim następujące zmiany:

Wystąpili z ministerstwa: minister sprawiedliwości Friedberg, minister wojny Bronsart, prezes ministrów i minister spraw zagranicznych książę Bismarck, minister bez teki hr. Bismarck i minister skarbu Scholz; wstąpili do ministerstwa: jako minister sprawiedliwości dr. Schelling, minister wojny Verdy, minister handlu Berlepsch, jako prezes ministrów i minister spraw zagranicznych Caprivi i minister skarbu dr. Miquel. Z dawnych ministrów pozostali w urzędzie: wiceprezes ministerstwa dr. Boetticher (bez teki), Maybach (roboty publiczne), Lucius (rolnictwo), dr. Gossler (oświata i wyznanie) i Herrfurth (sprawy wewnętrzne). Najstarszy wiekiem minister jest Maybach, który urodził się w roku 1822, najmłodszym zaś minister handlu i przemysłu Berlepsch, urodzony w r. 1844.

Dymisye zresztą są obecnie w Berlinie na porządku dziennym, a przynajmniej mnóstwo wieści o bliskich dymisyach krąży po gazetach. I tak dyrektor policyi berlińskiej, niegdyś powiernik młodego Bismarcka, tajny radca Krüger, osoba bardzo wpływowa, ma przejść w stan spoczynku od 1 października i to wcale nie dobrowolnie. Dalej utrzymuje się uporczywie pogłoska o bliskiem ustąpieniu sekretarza stanu w urzędzie skarbowym rzeszy niemieckiej, p. Maltzhan, który niedawno na urząd ten powołany został, ale razem z ministrem wojny gen. Verdym, nie ziścił nadziei, jakie w nim pokładano.

W tych dniach odbyło się w Kolonii półroczne zebranie centralnego zarządu Towarzystwa afrykańskiego niemieckich katolików, pod przewodnictwem księdza arcybiskupa kolońskiego. Towarzystwo wzmiankowane dzieli się na 10 stowarzyszeń dyecezyalnych, do których należy 1500 towarzystw filialnych.

Towarzystwo afrykańskie rozwija głównie swą czynność w krajach, zostających pod protektoratem Niemiec, a mianowicie w wikaryacie apostolskim północnego i południowego Zanzibaru. W północnym wikaryacie w roku 1889 pracowali: apostolski wikaryusz, 36 ojców i braciszków św. Ducha, 16 sióstr z bractwa dzieci Maryi. Misye św. Ducha liczyły: 12 kościołów i kaplic, 8 stacyi misyjnych, seminaryum, 8 chrześciańskich wsi, 11 domów chorych i aptek, 7 zakładów sierót z 760 dziećmi, 7 szkół, do których uczęszczało 327 dzieci, 6 szkół rolniczych z 359 wychowańcami i 7 warstatów z 121 uczniami.

W wikaryacie południowego Zanzibaru pracują misyonarze bractwa św. Benedykta, którym zarząd ofiarował sto tysięcy marek.

Uwzględniając wielką doniosłość misyjnego Towarzystwa w Algierze, które ma widoki znacznego rozszerzenia katolicyzmu w żyźnej Ugandzie, zwanej rajem murzyńskim, udzielił zarząd 60.000 marek stowarzyszeniu algierskiemu.

Dla poparcia misyi w Zambezi przeznaczono 15.000 marek. Działają tam misyonarze niemieccy, którzy dopiero w maju r. b. tam się udali.

Istnieje w Niemczech w St. Ottilien dom misyjny, który ma wyłącznie na celu kształcenie misyonarzy i zakonnic dla krzewienia katolicyzmu w krajach afrykańskich.

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości).

Do *Pol. Corr.* donoszą z Petersburga, iż tamtejsze słowiańskie Towarzystwo dobroczynności rozesłało ostatniemi czasy znaczne sumy dla dotkniętych niedostatkiem Słowian, specyalnie zaś 10.000 rubli dla Rusinów Galicyi. Między temi sumami znajdują się także kwoty, przekazane pomienionemu Towarzystwu przez departament azyatycki ministerstwa spraw zagranicznych.

Do pomionego organu piszą dalej ze stolicy rossyjskiej: Najważniejsze państwowe fabryki broni zostały ostatniemi czasy zupełnie zreorganizowane i w ten sposób rozszerzone, aby można w nich wykonać w możliwie najbliższym terminie wielką ilość karabinów nowego systemu i zapewnić sporządzanie na znaczne rozmiary prochu bezdymnego. Przedewszystkiem rozpoczęto w tym kierunku gorączkową działalność w fabrykach w Tuli i Sistroseku.

Ogłoszoną została podpisana przez ambasadora rossyjskiego w Paryżu i francuskiego ministra spraw zagranicznych deklaracya, mocą której obadwa rządy zrzekają się wszelkiego żądania zwrotu wydatków, poniesionych z powodu przedsiębrania zażądanych w drodze dyplomatycznej sądowych czynności w sprawach kryminalnych.

Na potrzeby cerkiewno-budowlane w kraju nadbałtyckim wyasygnowaną została suma 420.000 rubli.

KRONIKA

Lwów, 4 lipca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Czarna, w powiecie ropczyckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Przed pałacem księcia-kardynała** w Krakowie zaciągniętą została straż honorowa, którą tworzy żołnierz piechoty.

— **Sprowadzenie zwłok Adama Mickiewicza.** *Czas* notuje znakomitsze osobistości z kraju i zagranicy, które przybyły na obchód złożenia zwłok w katedrze zamkowej. Przybyli między innymi: JE. ks. arcybiskup Morawski, który zamieszkał u OO. Jezuitów na Wesołej; JE. ks. arcybiskup Issakowicz, wraz z ks. kanonikiem Mardyrosiewiczem, którzy zamieszkali u redaktora *Czasu* p. Chylińskiego. Przybyli również ks. kanonicy: infułat Zabłocki, Mazurak, Lewicki i prof. Uniwersytetu ks. Klos, a także ks. Sarnicki, prowincyał OO. Bazylianów. Prezydent miasta Lwowa Mochnacki, przybył do Krakowa wczoraj zrana. Onegdajszemi pociągami przybyło do Krakowa przeszło 2000 osób, a wczoraj rano wszystkiemi pociągami około 1500 osób. Z dziennikarzy przybyli pp. Adam Krechowiecki, redaktor *Gazety Lwowskiej*; pp. dr. Ostaszewski-Barański, Schmitt i Kucharski z *Dziennika Polskiego*.

Z Wiednia przybyło również grono dziennikarzy. Innych nie wymieniamy, ale nie brak ich zewsząd, gdzie polskie wychodzą dzienniki.

Z Paryża przybyli rannym wiedeńskim pociągiem dr. Adam Asnyk, oraz p. Władysław Mickiewicz z rodziną, złożoną z pięciu osób.

Warszawski pociąg wczorajszy przybył zamiast o godzinie 8 dopiero o 9 rano i przywiózł kilkaset osób, w tej liczbie kilkunastu dziennikarzy i literatów; przybyli między innymi: Piotr Chmielowski, redaktor ***Ateneum***, Aleksander Świętochowski, redaktor ***Prawdy***, Maryan Gawalewicz, redaktor ***Tygodnika illustrowanego***, Gracyan Unger, Adam Breza, Zygmunt Przybylski, Tadeusz Czapelski (***Kuryer codzienny***), Antoni Mieszkowski, Jan Zamarajew (Ursyn), Feliks Fryze, redaktor ***Kuryera porannego***, Wacław Orłowski (***Kuryer warszawski***), Adolf Inlender (***Figaro***), Józef Zipser (***Fremdenblatt, Deutsche Ztg.***), Teodor Paprocki, redaktor i wydawca ***Życia***.

Z Petersburga przybyła do Krakowa deputacya literatów i dziennikarzy. Przywódcą deputacyi jest p. Boborykin, były naczelny redaktor *Journal de St. Pétersbourg*, znany krytyk teatralny i były dyrektor teatru w Moskwie.

W ogóle ruch w Krakowie był od wczoraj nadzwyczaj ożywiony. Miasto zaroiło się przybyłymi z bliska i daleka, a przybrało się wspaniale chorągwiami i festonami.

Na każdym kroku widać było twarze przybyłych, mundury „Sokołów", strażaków. Szczególniej kobiet przyjechało wiele.

Dekoracye miasta podobały się powszechnie. *Czas* wymienia jeden z bardzo pięknych wieńców, złożony tymczasowo w sklepie p. Eilego przy ulicy Grodzkiej. Wieniec ten pochodzi od adwokatów wyznania mojżeszowego, poza Galicyą mieszkających.

Karawan, na którym były przewiezione zwłoki Mickiewicza, został wczoraj wieczór ukończony. Nad czynnościami przygotowawczemi pracowali artyści-malarze Stasiak i Popiel od dziesięciu dni strojąc baldachim w malowane kwiaty i kierując robotami technicznemi. Karawan ma 3 metry wysokości, trumna spocznie na posłaniu z polnych kwiatów, ujętych w olbrzymią girlandę z białych lilij. Znacznej ilości lilij, bo przeszło 200 łodyg dostarczył komitet pań, zawiązany w tym celu w Bochni. Nad karawanem rozpięto wysoki na 5 metrów baldachim, wsparty na czterech złotych kopiach, a wykonany z purpurowego pluszu udrapowanego w fantastyczne fałdy. Rąbkiem pluszu biegnie szeroki pas malowanych kwiatów 20 metrów długi. Na dwóch przednich kopiach umieszczone były dwa wizerunki Madonny; Tej co „Jasnej broni Częstochowy" i Tej co „w Ostrej świeci bramie".

Hr. Konstanty Przeździecki złożył 3000 franków na mozaikę do krypty Mickiewiczowskiej.

Lwów obchodzi dzień dzisiejszy w sposób uroczysty. Już wczoraj na niektórych domach powiewały chorągwie; dzisiaj wiele, szczególnie w śródmieściu przystrojono dywanami z okien zwieszonemi, flagami, oraz biustami Mickiewicza w wieńcach kwiatów i zieleni. Pogoda od rana bardzo ładna.

O godzinie 9 zrana odbyło się w kościele archikatedralnym nabożeństwo żałobne przy wystawieniu katafalku. W nabożeństwie wzięły udział takie tłumy publiczności, że do kościoła docisnąć się było trudno. Pod ten czas sklepy w śródmieściu, a gdzieniegdzie i dalej od miasta były pozamykane, a na ulicach panował ruch świąteczny. Przygotowania do illuminacyi są wszędzie w pełnym toku i skoro tylko pogoda dopisze, niewątpliwie oświetlenie domów wypadnie bardzo efektownie.

Uroczystość Mickiewiczowska w ratuszu rozpocznie się o godz. 8 wieczorem.

— **Przez Lwów** przejechali wczoraj Meiningerzy, powracając z Rossyi; w godzinę potem pociągiem kuryerskim przejechali francuscy artyści, udający się do Odessy, między którymi znajdowali się znakomici członkowie *Comédie française*: panna Reichemberg i p. Febvre. Przez chwilę zatem Lwów posiadał w swych murach grono pierwszorzędnych artystów, ale tylko niestety — na dworcu.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 3 lipca 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 3, do godziny 12 w południe dnia 4 lipca 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od E przez N do W, co do siły mierny (2·3), niebo przeważnie zachmurzone, powietrze wilgotne (78 prc. wilgotności względnej), opad: deszcz, wysokość opadu 1·0 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +17·9°C, najwyższa +22·4°C wczoraj około godziny 2, najniższa +14·0°C w nocy.

Wczoraj od godziny 3 do 7 po południu padał deszcz; dziś rano była mgła i rosa.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się na morzu Niemieckiem; zwyżka 770 do 765 mm. w północnej Hisz[illegible]

---

ki Dotąd obóz miasteczkowy dzielił się na dwie partye, — tych, co pogodzili się z panem Walerym i sprzyjać mu poczynali, — i tych, co go odsądzali od praw ludzkich, nie będąc wtajemniczeni w jego reformę i w obronę, jaką Marcysi zawdzięczał.

Tym ostatnim trzeba oddać sprawiedliwość, że gotowi byli odstąpić od swych uprzedzeń, gdy ktoś logicznie zrobił appel do ich serca, jak to w tej chwili dzielna Walusiakowa uczyniła.

— Niechno tylko się tu pokaże to paniątko, — dodała jeszcze — tak zaraz do niej pójdę z powitaniem, — bo warta tego i sierota nieboga, — i siostrę ma ślepą, jak mi to mówiła, i nikogo na świecie. — Garbus, choć garbus, to ją i uszanuje i dobry dla niej będzie.

Tu przerwała jej pani Kosmarek, obdarzona umysłem sceptycznym, i nie tak łatwo dająca się przekonać.

— Juści ja nie wiem co tam będzie i czy on ją uszanuje czy nie, — ale co prawda to dziwno mi, że się dziewczyna za niego zdecydowała. — A widział go kto kiedy w kościele? — A przeżegnał się kiedy? Pana Boga pochwalił? — Kląć to potrafił i tyla.

— Ba — a wy nie potraficie? — pytała złośliwa Walusiakowa.

— Każdy potrafi, — ale Pana Boga przeprosi, — tylko poganin, faryzeusz, klnie a nie przeprosi.

— Kto go tam wie czy nie przepraszał? — Pan Bóg osądzi. — Ona pobożna dziewczyna, — do kościoła codzień chadzała i modliła się to jak święty obrazek. — Juści choćby w nim i złe siedziało to ona odczyni. Zobaczycie moje słowa.

— Już to odwagę ma garbus, brać taką ładną żonę, — nie darmo gadają, co w garbie dyabeł siedzi.

— Nieprawda, nie siedzi — energicznie przeczyła Kosmarkowa, choć tylko przez ducha opozycyi, bo chwilę temu i ona na garbusa wymyślała. — Św. Izydor garbaty a do nieba poszedł. — W litanii do wszystkich świętych drukowany. Dalibóg że prawda — mówiła widząc, że towarzyszki niedowierzająco na nią spoglądają.

— Widzieliście św. Izydora, że garbaty? Kto mówił że garbaty — podejrzliwie Walusiakowa pytała.

— A u Bernardynów nie wisi na ścianie? czy co? Czy ja oczu nie mam? czy co? — bardzo urażona broniła swej sprawy Kosmarkowa i miała słuszność, jak się okazało. — W kruchcie u Bernardynów wisiał obraz przedstawiający św. Izydora schylonego nad pługiem — malarzowi przy pracy ręka się powinęła i ztąd plecy świętego w kłębek zgięte nabrały zanadto wypukłości, to pozwalało przypuszczać, że święty był garbatym w istocie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Esteja.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 760 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 4, do godziny 12 w południe dnia 5 lipca b. r.: Wiatr będzie co do kierunku północny, co do siły mierny (2 —4), średnia temperatura doby obniży się do +17·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza bez zmiany, opad: deszcz nieznaczny, chwilami pogodnie.

— **Wybór do Rady powiatowej**. Ponieważ wyznaczony na dzień 24 czerwca b. r. wybór 6 członków Rady powiatowej w Rzeszowie, z miasta Rzeszowa, nie przyszedł do skutku z powodu braku przepisanego kompletu, przeto rozpisuje c. k. prezydyum Namiestnictwa ponowny wybór 6 członków Rady powiatowej z miasta Rzeszowa na dzień 10 lipca b. r. Wybór ten odbędzie się w myśl §. 25 ordynacyi wyborczej powiatowej przez Radę gminną w Rzeszowie.

— **W Szczawnicy** odbędzie się w poniedziałek 7 lipca odsłonięcie pomnika M. Zyblikiewicza, a zarazem otwarcie klubu szczawnickiego.

— **Tarnowie** w uroczystość św. Piotra i Pawła odbyło się po sumie założenie kamienia węgielnego pod budującą się absydę katedry. Akt umieszczony w puszce szklanej i miedzianej, spisany na pergaminie i podpisany przez kapitułę, członków komitetu restauracyjnego i naczelników wszystkich władz zawiera wyjaśnienie faktu. Projekt absydy wypracował p. Julian Zacharjewicz. Absyda powstanie ze składek kapituły, kleru i wiernych.

— **Wypadki na prowincyi**. Dnia 24 z. m. obwiesił się Wawrzyniec Wolny, gospodarz z Rycerki dolnej, powiatu żywieckiego, w skutek uporczywej choroby. W ten sam sposób zginął Andrzej Barna, gospodarz w Dłu giem, w powiecie gorlickim. W tymże powiecie w Szymbarku utonął przypadkowo podczas łowienia ryb Stanisław Beszczak, szewc z Gorlic, zaś we wsi Ropa czeroletnia Zofia Spólnik. — W Śniatynie obwiesił się dnia 23 z. m. mieszczanin Michał Stolarski, w obłędzie umysłowym. — Podczas obchodu uroczystości wianków w Przemyślu, utonęło w rzece Sanie dwóch chłopców: Stanisław Sussle i Michał Horodecki. W tym samym czasie w Przemyślu, podczas puszczania ogni sztucznych doznali ciężkiego poparzenia, w skutek wybuchu prochu, Antoni Herloss i Stefan Dac. — Prawdopodobnie w nietrzeźwym stanie utonął w rzece Świcy dnia 1 z. m. Iwan Wojcieszko, gospodarz z Huziejowa starego.

— **Z Uniwersytetu**. Pan Aleksander Włodzimierz Czerkawski, rodem z Bursztyna w Galicyi, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **W Wszechnicy Jagiellońskiej** otrzymał stopień doktora praw hr. Henryk Krasiński. Młody uczony i właściciel majątków ziemskich w guberniach: chersońskiej i kijowskiej, jest synem hr. Herberta Krasińskiego, również doktora, odznaczonego przez króla włoskiego Humberta komandoryą św. Maurycego i Łazarza z gwiazdą. Z domem Sabaudzkim spokrewniona jest rodzina hr. Krasińskich przez Franciszkę Krasińską, królewiczową.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum św. Jacka w Krakowie pod przewodnictwem p. dr. Wincentego Zakrzewskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyty, wydał następujący rezultat: Egzamin dojrzałości składało 29 uczniów publicznych, 1 prywatny i 6 eksternistów. — Swiadectwo dojrzałości otrzymali: Chajes Henryk (z odznaczeniem), Christiani Grabieński Zygm., Dłużyński Witołd, Elters Wilhelm, Geldwerth Leon, Goldwasser Edward, Jaudystyn Stanisław, Jelonek Modest, Kaczmarczyk Józef (z odznaczeniem). Kawalerski Stefan, Kazrlik Mieczysław, Kluk Kluczycki Franciszek, Kośmiński Stanisław, Kubalski Edward. Landau Izaak, Landau Pinkus, Marek Zygmunt (z odznaczeniem), Paszkiewicz Tadeusz, Piasecki Eugeniusz (z odznaczeniem), Piekarczyk Antoni, Sternschuss Adolf, Wyrobek Antoni, Zubrzycki Stanisław, Żuławski Leon, Słomiński Kasper (eksternista), Łukaszewski Witołd (eksternista).

Z publicznych uczniów otrzymało 4 poprawkę z jednego przedmiotu. Z eksternistów reprobowano 1 bez terminu, prywatystę 1 na rok. — Odstąpiło od egzaminu ustnego 3.

— **O zamordowaniu** panny Wisnowskiej donosi temi słowy urzędowy *Dniewnik Warszawski*: „Wczoraj około godziny 6 rano pod nr. 14 przy ulicy Nowogrodzkiej, w szczupłem mieszkaniu, złożonem z przedpokoju, pokoju i kuchni, znalezioną została bez życia artystka teatru Rozmaitości Marya Wisnowska. Ciało zmarłej, odziane tylko w koszulę, leżało w pokoju na sofie; lewa pierś okryta była chustką we krwi zbroczoną. Około trupa znaleziono dwie kartki. W jednej z nich nieboszczka pisze, iż ten kto pozbawił ją życia, postąpił dobrze; druga kartka charakteru służbowego. Przy oględzinach trupa powstało przypuszczenie, iż Wisnowska zanim została zabitą, zażyła truciznę. Żadnych śladów walki na ciele zamordowanej nie było. Sekcya zwłok nastąpi dziś rano. Mieszkanie najmował niejaki B. Szczegóły i przyczyny przestępstwa jeszcze nie wyjaśnione". Ów naznaczony literą B., właściciel mieszkania, gdzie została spełniona zbrodnia, jest książę Bartenjew, oficer gwardyi. Pogrzeb Wisnowskiej, jak z wczoraj donoszą, odbył się bez udziału księdza i wśród ogólnej obojętności publiczności. Zaledwo mała garstka kolegów artystki postępowała za trumną nieszczęśliwej ofiary.

— **Dr. Michał Borysikiewicz**, profesor okulistyki i dziekan wydziału lekarskiego na Uniwersytecie w Insbruku, został wybrany rektorem tegoż Uniwersytetu.

— **Uroczystość w Ulm**. Dnia 30 czerwca odbyła się we wirtemberskiem mieście Ulm, wspaniała uroczystość na pamiątkę ukończenia kościoła, jednego z najcelniejszych w świecie chrześciańskim. O godzinie 8 rano odbyło się protestanckie nabożeństwo w kościele, w którem brała udział królowa wirtemberska i liczna publiczność. Król przybył dopiero o godzinie 10 koleją żelazną. Odbywały się w jego obecności trzy uroczyste historyczne obrazy, przedstawiające: „Położenie kamienia węgielnego pod kościół 30 czerwca 1377"; „Cesarz Karol V. w Ulmie 1552 roku" i „Generał Thuengen w Ulmie 1704 roku". Po południu odbył się wspaniały pochód dziejowy, który przedstawiał wypadki historyczne i obrazy obyczajowe przeszłości.

Kościół w Ulmie, założony 1377 roku, zalicza się do najpiękniejszych arcydzieł architektury w Europie. Budowano go przeszło 120 lat. W czasach szerzenia się luteranizmu zabrano tę wspaniałą świątynię katolikom. Przez 300 lat nie uczyniono nic prawie, aby zachować tę drogą pamiątkę ubiegłych wieków, to też kościół zaczął się chylić ku upadkowi. W roku 1844 powzięto uchwałę, aby ocalić go od zaguby. Długoletnia praca została ukończona dnia 30 czerwca b. r. Najcelniejszą ozdobą fary ulmskiej jest wieża, obecnie pomiędzy kościelnemi wieżami chrześciaństwa najwyższa na całym świecie, gdyż liczy 161 metrów wysokości, jest zatem o 4 metry wyższa od wież tumu kolońskiego. Co do rozmiarów świątynia w Ulm tylko katedrze w Kolonii ustępuje pierwszeństwa, gdyż zawierając 5100 kwadratowych metrów, przewyższa objętością katedry w Strasburgu, Wiedniu, Fryburgu i w Ratyzbonie.

Wewnątrz był kościół nader zeszpecony przez zwolenników Lutra, którzy zniszczyli wszystkie ołtarze, posągi, nie przepuszczając nawet organom, które w ten sposób zgruchotali, że otoczyli je mocnemi łańcuchami, przez silne konie ciągnionemi. Kościół w Ulm należy do najpiękniejszych arcydzieł, które wydała średniowieczna architektura gotycka.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Konkurs. Towarzystwo Oświaty Ludowej we Lwowie, pragnąc uczcić ze swej strony pamięć złożenia prochów Mickiewicza na Wawelu, rozpisuje konkurs na napisanie dziełka dla ludu w objętości 3 do 4 arkuszy druku małej 8-ki w języku polskim p. t.: „Lud a Naród i Miłość Ojczyzny". Prace nadsyłane być mają — przy dołączeniu nazwiska autora w zamkniętej kopercie, zaopatrzonej odpowiedniem godłem, do Towarzystwa Oświaty Ludowej we Lwowie na ręce tegoż prezesa p. dra Aleksandra Hirschberga, Zakład Ossolińskich, najpóźniej do 1 listopada b. r.

Praca, uznana za najlepszą, otrzyma nagrodę w kwocie 50 zł. a. w. z zastrzeżeniem wszelkich praw własności atorskiej, tak, iż autor będzie mógł według własnej woli o warunki wydania jej się umówić. Towarzystwu Oświaty Ludowej przysługa jednak prawo pierwszeństwa wydrukowania wynagrodzonej pracy własnym nakładem.

Komitet sędziów konkursowych tworzą pp.: Jan Amborski, dr. Aleksander Hirschberg, Zygmunt Łaszowski, Teofil Merunowicz, Karol Rawer i Juliusz Starkel.

O bliższych szczegółach, dotyczących rozpisanego konkursu, mogą interesowani, za poprzedniem zgłoszeniem się u sekretarza Towarzystwa, dowiedzieć się z protokołu obrad ankiety, osądzającej wyż podany temat za najodpowiedniejszy, a dziełko w podobnym duchu napisane za najbardziej pożądane, celem wypełnienia przy niejasnych lub niestety skrzywionych pojęciach u ludu naszego, oddawna dającego się uczuwać w tym kierunku braku.

Porządek dzienny obrad drugiego zjazdu historyków polskich, w dniach 17, 18 i 19 lipca 1890 r. we Lwowie.

Dnia 17 lipca o godz. 10 rano. Pierwsze posiedzenie ogólne. 1. Zagajenie Zjazdu. 2. Przemówienia wstępne. 3. Wybór trzech prezesów i jednego sekretarza Zjazdu, ewentualnie wybór prezesów honorowych, wybór przewodniczących i zastępców przewodniczących dla obu sekcyj. 4. Uchwalenie regulaminu obrad Zjazdu. 5. Wykład prof. dr. Michała Bobrzyńskiego: „O kierunku nowszych prac nad historyą organizacyi społecznej w Polsce".

Dnia 17 lipca o godz. pół do 4 po poł. Pierwsze posiedzenie sekcyi I. 1. Wybór trzech sekretarzy sekcyi. 2. Stan i charakter literatury politycznej polskiej w wieku XVII, ref. prof. dr. St. hr. Tarnowski. 3. O nieznanych utworach francuskich Zygmunta Krasińskiego, ref. dr. J. B. Antoniewicz. 4. Znaczenie szkół i uniwersytetów dla oświaty i literatury łacińskiej w Polsce, ref. dr. St. Windakiewicz. 5. W sprawie gromadzenia materyałów do dziejów piśmiennictwa litewskiego, ref. M. Stankiewicz.

Pierwsze posiedzenie sekcyi II. 1. Wybór trzech sekretarzy sekcyi. 2. W sprawie systematycznego opracowania osobnej nauki starożytności polskich, ref. dr. Wł. Łebiński. 3. Etymologia jako środek pomocniczy w badaniach historycznych, ref. dr. M. Kawczyński. 4. O położeniu starego Halicza, ref. Al. Czołowski. 5. Krótki przegląd badań archeologicznych, dokonanych nad zabytkami z czasów przedhistorycznych na Żmudzi i Litwie, ref. T. Dowgird.

Dnia 18 lipca o godz. pół do 10 rano. Drugie posiedzenie sekcyi I. 1. Jakie prace do dziejów XV wieku byłyby najbardziej pożądane? ref. prof. dr. A. Lewicki. 2. O wydawnictwie źródeł historycznych XVII wieku, ref. prof. dr. L. Kubala. 3. W sprawie wydania zbioru ustaw polskich średniowiecznych, ref. prof. dr. O. Balzer 4. O potrzebie i sposobie wydania ważniejszych źródeł, znajdujących się w miejskiem archiwum we Lwowie, ref. prof. dr. Al. Semkowicz. 5. Czy reformy polityczne, zawarte w Monumencie Jana Ostroroga, noszą piętno XV czy XVI stulecia? ref. dr. Al. Rembowski.

Drugie posiedzenie sekcyi II. 1. Konserwatorstwo zabytków w Galicyi i kwestya jego zasadniczej reformy, ref. dr. Wł. Demetrykiewicz. 2. O potrzebie zakładania muzeów dyecezyalnych dla zabytków artystycznego przemysłu, archeologii i sztuki kościelnej, ref. ks. E. Skrochowski. 3. Jakie mogłyby być środki zwiększenia liczby pracowników dla zadań historyi sztuki w kraju, a tem samem obudzenia żywszego interesu dla zajęć komisyi akademickiej? ref. prof. Wł. Łuszczkiewicz. 4. Nieprzerwalność odwieczna uprawy sztuki w Polsce, ref. W. Gerson.

Dnia 18 lipca o godz. pół do 4 po poł. Trzecie posiedzenie sekcyi I. 1. Najważniejsze dezyderaty odnośnie do Rusi Czerwonej za czasów Rzeczypospolitej, ref. dr. Fr. Papée. 2. O wydawnictwie pomników dziejopisarstwa litewsko-ruskiego, ref. dr. A. Prochaska. 3. Wołoszczyzna, Mołdawia i Multany, ref. Al. Jabłonowski. 4. Kwestya soboru narodowego w Polsce w wieku XVI, ref. dr. Br. Dembiński.

Trzecie posiedzenie sekcyi II. 1. O zadaniach paleografii i dyplomatyki w obec historyi polskiej i historyi prawa polskiego, ref. dr. St. Krzyżanowski. 2. O potrzebie publikowania pieczęci miejskich i cechowych, oraz stanowisko i ważność numizmatyki i sfragistyki dla historyi ogólnej, a zwłaszcza w dziejach sztuki, ref. L. Lepszy. 3. O potrzebach numizmatyki polskiej, ref. W. Wittyg. 4. Moneta obca w Polsce, Polska za granicą i wzajemne naśladowanie, ref. A. Ryszard.

Dnia 19 lipca o godz. pół do 9 rano Posiedzenie wspólne obu sekcyj. 1. W jaki sposób dałby się rozbudzić i rozwinąć ruch naukowy na prowincyi? ref. prof. dr. X. Liske. 2. Błędy historyografii naszej w budowaniu dziejów Polski, ref. T. Korzon. 3. O znaczeniu i potrzebie badań nad historyą handlu w Polsce, ref. prof. dr. M. Sokołowski. 4. Jakiego podręcznika historyi polskiej nam koniecznie potrzeba i jaką drogą dojść do niego? ref. dr. L. Finkel.

Dnia 19 lipca o godzinie 5 po południu. Drugie posiedzenie ogólne. 1. Sprawozdanie z czynności Zjazdu 2. Wnioski co do przyszłego Zjazdu historyków polskich. 3. Zamknięcie Zjazdu.

Jan Gall, znany nasz muzyk i kompozytor, wydał w Lipsku u Lenckarta kilka nowych kompozycyj, przeważnie pieśni do spiewu solowego i choralnego. W szeregu tych utworów zasługuje na wzmiankę w pierwszym rzędzie kilka pieśni Moniuszki, opracowanych na głosy choralne, dla użytku niemieckich towarzystw spiewackich. Ogłoszenie powyższych kompozycyj, krytyka muzyczna niemiecka przyjęła zgodnym hymnem pochwał, a jeden z najcelniejszych krytyków, A. Niggli, zamieścił w czasopiśmie *Musikalische Rundschau* obszerny, a nader pochlebny rozbiór działalności kompozytorskiej Galla. Krytyk niemiecki między innemi pisze: „Jest to nowoczesny trubadur, któremu melodya płynie z ust z całą świeżością i lekkością, który lubi światło, wesołość, swobodę, który nie sięga po pomysły ciężkie i głębokie, jak wielu z dzisiejszych nowoczesnych kompozytorów, ale umie natomiast nastroić słuchacza wyrazem zdrowej, szczęśliwej, jędrnej prostoty i szczerości, której towarzyszy nieodłącznie najwdzięczniejsza z bogiń, bogini wdzięku, stojąca zawsze przy kolebce jego lutni. Ta wiosna pieśni jego niechaj służy jako ożywcze źródło dla wszystkich, którzy żywią w muzyce zmysł dla wdzięku, szczerości i prostoty, i niech wonią swą i nastrojem napoi, ożywi i rozraduje tysiące miłośników pieśni".

W Wiedniu rozpoczęła przedstawienia trupa francuska; grano *Margot*, pełną wdzięku komedyę Meilhaca. Powodzenie zwłaszcza wykonawców było zupełne, a dzienniki unoszą się nad grą panny Reichenberg i p. Febvre.

Leon Tołstoj, pisze obecnie powieść, która będzie epilogiem jego poprzedniej powieści p. n. „Sonata Kreutzerowska"; później wyda on cały szereg broszur przeciw pijaństwu, a wreszcie zabierze się do wielkiego romansu realistycznego, którego bohaterką będzie nowożytna Rossyanka emancypowana, która porzuca swoje dziecko. Tołstoj skarży się bardzo na cenzurę rossyjską.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 4 lipca 1890.

Lwów, pszenica 7·— do 7·75, żyto 6·— do 6·50, jęczmień 6·— do 7·50, owies obroczny 7·— do 7·50, rzepak 15 — do 16·70, groch 6·— do 12·—, wyka 6·— do 7·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·— do 7·75, żyto 6·— do 6·50, jęczmień browarny 6·— do 7·50, owies 0·— do 0·—, groch 6·— do 10·—, wyka 7·50 do 9·—, rzepak 15·— do 16·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·— do 8·—, żyto 6·— do 6·50, jęczmień 6·— do 7·50, owies 6·75 do 7·—, groch 6·— do 10·50, wyka 8·— do 9·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·25, żyto 6·70 do 7·—, jęczmień 6·50, do 7·75, owies 6·80 do 7·20, groch 6·— do 11·—, wyka 8·— do 9·50, rzepak 15·50 do 16·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 25·— do 65·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 9·75 do 10·25 zł.

Pszenica i żyto z rychłą jesienną dostawą znajduje dość chętnego kupca. Na późniejsze termina zbyt utrudniony. Rzepak tylko po niższych cenach kupują. Ceny nominalne.

*) Przedruk wzbroniony

OSTATNIA POCZTA

W sprawie projektowanej podróży morskiej Najj. Pani podają dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły: Najj. Pani ma udać się w podróż dnia 20-go sierpnia, i przepędzi na okręcie cztery miesiące, poczem powróci do Korfu, gdzie, jak wiadomo, posiada Monarchini uroczą willę. Jej Ces. Mości towarzyszyć będzie świta, złożona z kilkunastu osób.

Najdost. Arcyksiążę Albrecht udał się wczoraj do Gmunden w odwiedziny ks. Teresy Würtemberskiej.

Prezydent Izby deput, dr. Smolka, przybył przedwczoraj do zdrojowisk Hall w Górnej Austryi.

Przy przedwczorajszych wyborach do sejmu szląskiego z grupy miast zupełne zwycięstwo odniosła lista liberalna. Wybrani zostali w Wagstadt: dr. Zimmer, w Karnowie: dr. Emil Rochowański, w Bruntalu: Fryderyk Kurzweil, w Frywałdzie, dr. Pohl, w Bielsku superintendent Haase.

W ostatnich dniach bieżącego miesiąca zbiorą się biskupi węgierscy na konferencyę celem porozumienia się co do wspólnych kroków w sprawie prowadzenia metryk dzieci z mięszanych małżeństw. Odnośne instrukcye mają nadejść niebawem z Rzymu.

Układ niemiecko-angielski został podpisanym przedwczoraj w Berlinie. Dla jego prawomocności potrzebną jest jeszcze ratyfikacya ze strony angielskiego i niemieckiego parlamentu. Izby angielskie otrzymają już w dniach najbliższych bil w sprawie Helgolandu i załatwią go niezawodnie po myśli rządu. Co się zaś tyczy parlamentu niemieckiego to ten będzie mógł zająć się tym przedmiotem dopiero na sesyi jesiennej. Z powodu podpisania układu czyni *Times* następującą uwagę: Opinia publiczna obu państw jest w ogóle dość zadowoloną z transakcyi kanclerza Caprivi'ego i margrabiego Salisbury'ego. W kołach szerokich przeważa zapatrywanie, iż trafnie została wybraną chwila dla odstąpienia Helgolandu i że Anglia otrzymała za nie dostateczny ekwiwalent.

O podróży cesarza Wilhelma II do Norwegii rozmawiał korespondent ***Köln. Ztg.*** z królem szwedzkim Oskarem II. Król miał między innemi powiedzieć:

„Niemcy nie mają na całym świecie szczerszego przyjaciela nademnie, ale pomimo to jestem i pozostanę na zawsze wyłącznym panem moich czynności. — Nic nie może mnie poważnić z Niemcami. Obaj nie mamy żadnego nieprzyjaciela, a gdyby przeciwko Niemcom wystąpić miał nieprzyjaciel, to pozostałbym neutralnym dopóty, dopóki to byłoby możliwem, a może jeszcze i nieco dłużej; nigdy wszelako nie skieruję broni przeciwko Niemcom, gdybym kiedyśkolwiek zniewolonym miał zostać do walki."

Major Wissman jest cierpiący i i dla tego zaniechać musiał projektowanej podróży do Brukseli. Podejmie on w najbliższych dniach podróż kuracyjną.

Na przedwczorajszem zgromadzeniu Towarzystwa kolonialnego w Kolonii, zawiadomił podróżnik afrykański dr. Wolff, iż ks. Bismarck powiedział mu, że przenigdy nie byłby przyłożył ręki do zawarcia takiego traktatu jaki obecnie został podpisany między Niemcami i Anglią.

Berlińska oficyalna *Post* odbiera z Paryża depeszę w której powiedziano:

„Zrobiło tu ogólne wrażenie, iż wszystkich tych rozerwistów, którzy dawno już powinniby być rozpuszczeni, nadal zatrzymano. Od r. 1870 zdarza się po raz pierwszy, iż minister wojny czyni użytek z tego prawa. Dzienniki francuskie nic o tem nie wspominają."

Kanonicy kapituły gnieźnieńskiej i poznańskiej oraz czterech kanoników honorowych metropolitalnych zebrali się przedwczoraj w Poznaniu dla wyboru sześciu kandydatów na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Lista kandydatów przedstawioną zostanie za pośrednictwem ministra wyznań cesarzowi.

Ks. biskup wileński Awdziewicz ze szłej niedzieli odprawił pierwsze nabożeństwo w kościele katedralnym w Wilnie. Nabożeństwo to trwało cztery godziny, a odbyło się w obec takiego tłumu pobożnych, że wiele kobiet, omdlałych w ścisku, trzeba było odesłać do szpitala.

Carewicz rossyjski i brat jego W. książę Jerzy przybędą tego lata do Sztokholmu i Kopenhagi.

Rossyjski minister sprawiedliwości otrzymał dłuższy urlop.

Ponowna obsada serbskiej agencyi dyplomatycznej w Sofii, została ostatecznie uchwaloną. Na ten posterunek upatrzony jest dotychczasowy serbski konsul generalny w Buda-Peszcie, Steic,

Stronnictwo radykalne zwołuje na 9-go b. m. mityng w Jagodynie, na którem zamierza odpowiedzieć na zarzuty króla Milana, podniesione przezeń na bankiecie, wydanym dla profesorów uniwersyteckich.

Sprawujący dotychczas prowizorycznie urząd czarnogórskiego ministra spraw zewnętrznych, Gabro Wukowicz (który świeżo załatwił pomyślnie dla interesów czarnogórskich w Konstantynopolu sprawę usplawnienia Bojany; *przyp. red.*), mianowany został ostatecznie ministrem. Niko Matanowicz otrzymał nominacyę na ministra skarbu.

Telegrafują z Konstantynopola:

Sprawa zaburzeń w Erzerumie i okolicy tak przedstawia się na podstawie raportów urzędowych: W Porta otrzymała wiadomość, że w kościele erzerumskim znajduje się skład broni, skutkiem czego nakazała gubernatorowi przeprowadzić należyte śledztwo. Zamiast zachowania dyskrecyi, przedsięwzięto jawnie poszukiwania po kościołach i szkołach. Lud armeński, rozgoryczony, rzrcił się na wojsko, dając do niego strzały. Wojsko odpowiedziało ostrą salwą i atakiem na bagnety, skutkiem czego 8-iu Armeńczyków zginęło, a 30-tu jest rannych. Zabito również kilku żołnierzy i Turków.

Mowa Gobleta b. ministra spraw zewnętrznych wypowiedziana w Wersalu stała się przedmiotem dyskusyi dziennikarskich. Goblet zaznaczył potrzebę zorganizowania stronnictwa radykalnego a następnie przechodząc do polityki zewnętrznej rzekł:

„Pokój jest głównym warunkiem pracy i postępu, ale o pokoju pod wszelkiemi warunkami mowy być nie może. Polityka nasza zewnętrzna jest pokojową, ale musi być zarazem męzką i stanowczą a nie bojaźliwą. Przed dwudziestu laty zadano nam ranę, która ciągle jest otwartą; o której, jak już zalecał Gambetta, ciągle pamiętać należy, chociaż nie potrzeba mówić ciągle o niej. Dobrze więc, nie mówmy o niej, ale nie zapominajmy też o niej. Od r. 1870 powstała już nowa generacya, która bezpośrednio zadanego wówczas ciosu nie doznała. Działać jednak należy tak, aby i ona utrzymywała ją w swej pamięci. Nie można dopuścić do tego, aby kraj miał się pogodzić z myślą, że obcięcie, jakiego Francya doznała, ma pozostać na zawsze".

W pałacu kryształowym odbyła się olbrzymia demonstracya unionistów, która się zakończyła imponującem wotum zaufania dla gabinetu marg. Salisbury'ego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 4 lipca. (*Tel. pryw.*) O godzinie 8-ej otworzono drzwi domu składów krajowych, gdzie złożona była trumna ze zwłokami Mickiewicza. Modlitwy z duchowieństwem odprawił ks. arcybiskup Jssakowicz, wobec rodziny wieszcza, w tejże sali zebranej. Trumnę metalową, 8 centnarów ważącą, złożono na małem wzniesieniu na kobiercu. Po wyniesieniu trumny, przyczem pomagał Władysław Mickiewicz, złożono ją na wspaniałym karawanie, przy dźwiękach *Requiem* Moniuszki, wykonanego przez chór opery lwowskiej. Kiedy hr. Koziebrodzki oddał p. Marszałkowi krajowemu dokument, tożsamość zwłok stwierdzający, zabrał głos Władysław Mickiewicz:

Oddaję w ręce Twe,. dostojny panie Marszałku, przedstawicielu jedynego dzisiaj urzędu polskiego, mój najdroższy skarb. Próżnobym się silił na słowa do wyrażenia mych uczuć; po nad wszystkie góruje głęboka wdzięczność dla narodu, który w tak podniosły sposób czci pamięć swego wieszcza. Podziękowanie odemnie i od wszystkich, jak mniemam, Polaków, należy się szlachetnej młodzieży, która zapoczątkowała sprawę przeniesienia zwłok mego Ojca na Wawel; najżywsze dzięki wys. Wydziałowi krajowemu za stanięcie na czele przedsięwzięcia i doprowadzenie go do pożądanego końca. Nie mogę pominąć w pełnem wdzięczności uznaniu prześwietnej kapituły krakowskiej i zarządu Jagiellońskiego grodu. W końcu niech przeniknie aż do Tronu panującego nad tą dzielnicą Monarchy, obok wdzięczności nieszczęśliwego narodu, za uszanowanie Jego gorących pragnień, hołd dziękczynny rodziny tego, który spoczywać będzie w przybytku największej chwały narodowej.

Po Mickiewiczu, w pięknym stroju polskim wstąpił na trybunę Marszałek hr. Tarnowski i przemówił jak następuje:

Obowiązkiem jest ludzi, naród swój miłujących, chować wiernie pamięć jego przeszłości; obowiązkiem, a zarazem potrzebą serca, czcić pamięć tych, co przodowali w myśli wspólnej narodu, snującej się przez ciąg jego dziejów, i poświęceniem życia, lub pracą swego ducha, nowego ojczyźnie przysporzyli blasku.

Ludy, którym Opatrzność szczęśliwą na tym świecie przeznaczyła dolę, zwykły obchodzić święta swoje narodowe z uroczystością i podniesieniem ducha, wśród powszechnej radości i wesela...

Uczucie, jakie wtedy przepełnia wszystkie serca, może niekiedy z tęsknotą zwracać się ku przeszłości, zawsze jednak przeważa w niem radość z życia i pełen otuchy spokój o przyszłe losy ojczyzny.

U nas rzecz się ma inaczej. — Nie brak chlubnych wspomnień z naszej przeszłości, a w naszych dziejach nie brak kart jaśniejących chwałą — ale ta przeszłość jest całym naszym skarbem, po za którym innej nie mamy spuścizny. — To też, gdy przyjdzie nam święcić pamięć dni minionych, to w zgodnym akordzie naszych myśli i uczuć „są wszystkie struny, prócz struny wesela".

Tem silniej też odezwać się musi nuta żałoby we wszystkich sercach dziś, kiedy po latach tułactwa wracają na naszą ziemię popioły nieśmiertelnego a sercom polskim najdroższego wieszcza, kiedy do tej ziemi złożyć mamy zwłoki wielkiego męża, poety, wygnańca, któremu niestety za życia nie było dane „powrócić cudem na ojczyzny łono".

W obecnej naszej doli, jedynym jasnym promieniem pociechy jest myśl, że przynajmniej tu, na tej części polskiej ziemi, dzięki wspaniałomyślnemu Monarsze, wolno nam popiołom Adama Mickiewicza oddać cześć, jaka im się od całego narodu należy, i złożyć je tam, gdzie od wieków zwykł naród nasz chować królów swoich i bohaterów.

W grobach królewskich na Wawelu, obok trumny, w której spoczywają kości zwycięscy z pod Chocima i Wiednia, stanęły już w naszem stuleciu dwa nowe grobowce: Księcia Józefa i Kościuszki. I słuszna, że gdy królów nie stało, szereg ich zamknęli dwaj najwierniejsi i najgodniejsi przedstawiciele ostatniej epoki, ci, co w dniach pogromu i najcięższych nieszczęść, ratowali dobrą sławę narodu.

Obok bohaterskich wodzów, którzy powierzony im honor Polaków Bogu tylko oddać chcieli, ma dzisiaj spocząć równy im miłością ojczyzny i wielkością serca, a siłą uczucia i potęgą umysłu górujący nad wszystkimi, ten, co „za miliony cierpiał, a miłością swoją objął cały naród, wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia".

Przyjmując imieniem kryju drogie te szczątki, winienem przedewszastkiem dać wyraz zgodności naszych uczuć, stwierdzić, że cały naród pragnął gorąco, by zwłoki Mickiewicza wróciły na naszą ziemię, a wszystkie polskie serca miejsce spoczynku jednomyślnie mu przeznaczyły.

Nie łatwo jest przedstawić wiernie rodzaj uczucia, jakiem dla śp. Adama jesteśmy wszyscy przejęci; cześć innych narodów dla największych nawet poetów, nie daje tu jeszcze właściwej miary.

Na wzajemny stosunek społeczeństwa do narodowego wieszcza, składa się zarówno geniusz poety jak uczucia i dola narodu. Geniusz Mickiewicza, jego wielki umysł, jego duch wieszczy, spotkały się z wyjątkowem położeniem nieszczęśliwego narodu i wydały ten wyjątkowy stosunek.

Oprócz czci i uwielbienia, winni mu jesteśmy wdzięczność za pociechę w niedoli, za to, że wyraził uczucia całego polskiego społeczeństwa, że w jego pieśniach odbija się dusza i życie narodu.

Własna jego boleść znajduje oddźwięk w naszych sercach a dusza jego utęskniona skarży się słowami, które są balsamem na nasze cierpienia.

Wygnaniec rzucony w dalekie strony, obcy wśród świata, samotny wśród ludzi, jako jedyny skarb i jedyną w niedoli pociechę, ma te pieśni zaczynające się słowem tęsknoty za utraconą ojczyzną i wezwaniem do Panny świętej co Jasnej broni Częstochowy. Wdzięczność za chwile rozkoszy, za łzy rozrzewnienia, za obraz ojczyzny, który w tych czarujących pieśniach z sobą unosi, oto uczucie wygnańca a zarazem ów węzeł tajemniczy między poetą a sercem narodu.

Ale słuch nasz byłby tępy, a twarde nasze serca, gdybyśmy w pieśniach Adama słyszeli tylko głos tego słowika, co uszedł z płonącego gmachu, żeby nam nucić piosenkę żałoby; jest w jego pieśni, prócz żalu i tęsknoty jeszcze głos inny — ton wysoki i potężny, co strzela brzmiącemi słowy do serca współbraci i własny ogień miłości ojczyzny przelewa w piersi narodu.

Z upadkiem niepodległości, kiedy już zdawało się, że wszelkie objawy życia narodowego ustały, budzi się przynajmniej w jednym kierunku nowe życie i zaczyna się epoka rozkwitu naszej literatury. W miejsce życia politycznego, do którego na chwilę zbudziła naród nasz epopeja napoleońska, zaczyna się jego życie duchowe, jakiemu równego nie było, nawet w złotym wieku naszych dziejów.

To zadziwiające odrodzenie dźwiga z upadku i zwątpienia ducha narodu, podnosi go we własnych oczach i w oczach świata i stawia wysoko w rzędzie narodów złączonych węzłem starej cywilizacyi.

Na czele naszych mistrzów słowa stoi Mickiewicz u szczytu tej epoki, — dlatego jest on chwałą narodu, i jakakolwiek czeka nas przyszłość pozostanie zawsze chlubą polskiego imienia.

Za wszystko, co naród nasz jemu zawdzięcza, miał on nawzajem jedno pragnienie:

„O gdybym kiedyś dożył tej pociechy,
Żeby te księgi zbłądziły pod strzechy."

Życzenie to, nie spełnione za życia, zaprawdę spełnia się dzisiaj; te księgi rozeszły się daleko, a wniknęły tak głęboko w serce narodu, że stały się tą pieśnią gminną, co stoi na straży narodowego pamiątek kościoła i co wedle własnych jego słów, jest arką przymierza między dawnemi a nowszemi laty.

Niechże ten grobowiec, w którym spoczną popioły Adama Mickiewicza będzie symbolem tego przymierza, a wielka spuścizna jaką nam zostawił, spuścizna jego uczuć i myśli, niech na zawsze pozostanie naszym wspólnym skarbem i węzłem łączącym nasze serca w zgodnej miłości ojczyzny.

Z hołdem pełnym rzewności, z czcią i głębokiem wzruszeniem pochylamy czoła, witając drogie te szczątki.

Na twoję trumnę wieszczu nasz spływają błogosławieństwa tych milionów, których cierpienia wziąłeś do serca, a wszystkie twoje tęsknoty i nadzieje twoje, złożone w nieśmiertelnej pieśni, pozostają narodowi pociechą, wróżbą i jutrzenką przyszłości.

Pamięć twoja nigdy w pośród nas nie zaginie: cześć niech jej będzie na tej ziemi dopóki stanie polskiego imienia.

Po tej mowie ugrupował się orszak obok trumny z „Harmonią" na czele. — Kondukt prowadzi ks. arcyb. Issakowicz.

Domy, około których orszak przechodzi w ulicy Warszawskiej, na placu Matejki, w ulicy Basztowej, Sławkowskiej, Rynku i Grodzkiej, przybrane olbrzymiemi chorągwiami, dywanami, zielenią; chorągwie przeważnie o barwach narodowych i miasta. Z bramy Floryańskiej i z ratusza powiewają wielkie chorągwie o barwie miasta: niebieskiej z białą.

Orszak przechodzi w ulicy Warszawskiej, na placu Matejki i w ulicy Basztowej przez szpaler masztów. Pierwsze nadzwyczaj strzeliste z chorągwiami, dalsze przybrane mniejszemi chorągiewkami. Maszty połączone festonami z zieleni.

Bardzo piękny motyw umieszczony został na domu hr. Stanisława Tarnowskiego przy ulicy Szlak, naprzeciw punktu, z którego zwłoki Mickiewicza wyniesiono. Przy domu tym umieszczono obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, przybrany kwiatami, tuż obok miejsca, gdzie stał karawan, żeby przy pierwszem przyjęciu zwłok w mieście naszem, była Ta Przeczysta Dziewica, do której dzieckiem i młodzieńcem modlił się Adam w Wilnie.

Co kilkadziesiąt kroków płonie ogień w urnach, umieszczonych na pylonach. Na chodnikach nieprzejrzane rzesze; wszystkie okna przepełnione. Ulice, przez które orszak przechodzi, oświetlone gazem.

Wspaniały widok w Rynku. Na trybunach przepełnienie inteligentną publicznością. Rynek przystrojony olbrzymiemi chorągwiami. I tu stoją pylony z płonącym ogniem w urnach. Naprzeciw ulicy Siennej piramida w środku między dwoma pylonami. Na wszystkich pylonach, naśladujących marmur, umieszczone brązowe maskarony. Na piramidzie umieszczono lirę, położoną na piórze.

Z pałacu pod „Baranami" powiewają olbrzymie chorągwie. Najpiękniej może przybrana chorągwiami ulica Grodzka. Z dachów zwieszają się tu chorągwie poniżej pierwszego piętra. Ganki kamienne przystrojone zielenią.

Trybuny udekorowane również bardzo ładnie; pomalowano je na czarno, przybrano festonami z zieleni i ozdobiono chorągwiami.

Przy wejściu na stoki Wawelu widać znowu płonące urny na szczytach pylonów i tu kończy się szereg masztów z chorągwiami.

Ulicami, w ten sposób udekorowanemi postępuje olbrzymi orszak. Przed trumną kroczy kilkuset duchowieństwa i mistrz ceremonii dr. Weigel z pomocnikiem swym Karolem Baruchem, obaj w pięknych strojach polskich. Karawan ciągnie 6 koni. Trumna spoczywa na kwiatach ziemi ojczystej. Sznury całunu przy ruszeniu orszaku niosą: Eustachy Sanguszko, Paweł Popiel, Adam Sapieha, Jerzy Czartoryski, Marszałek hr. Tarnowski, hr. Potocki z prawej; z lewej: Sienkiewicz, Zygmunt Dembowski, Czarliński, Matejko, Jaworski Apolinary. Dwa razy już zmienili się niosący sznury całunu. Za trumną postępuje rodzina, dalej cały Wydział krajowy, Namiestnik hr. Badeni, delegat Kuczkowski oraz zastęp posłów sejmowych i Rady państwa, w wspaniałych strojach polskich. Pochód zamykają chorągwie straży pożarnych.

W ulicy Sławkowskiej istną powódź kwiatów rzucono z okien na trumnę. W Rynku ustawiona młodzież szkolna; trybuny przepełnione publicznością.

Zewsząd sypią się na trumnę kwiaty. Przed kościołem Maryackim powitał trumnę chór złożony z kilkuset osób. Tu objął kondukt ks. arcybiskup Morawski i ks. infułat Zabłocki, w asystencyi ks. kanoników Lewickiego i Mazurka.

U stoków Wawelu, na placu Bernardyńskim zdjęto trumnę z karawanu i młodzież akademicka wzięła ją na barki Tu też przemówił akademik Lewicki, nawiązując do słów wieszcza:

Ja kocham cały naród!...
Chcę go dźwignąć, uszczęśliwić,
Chcę nim cały świat zadziwić!...

I dźwignąłeś ten naród miłością swoją! Jak szeroka Ziemia polska, z każdego zakątka, gdzie tylko bije szczere polskie serce, wyrywa się w tej chwili ku niebu hymn nadziei i tryumfu!

Duch Twój, o wielki wieszczu nasz, z zaświatowej krainy przyszedł razem z prochami Twemi, raz jeszcze „podźwignąć Twój naród miłością i uszczęśliwić“.

A jeżeli naród polski z ubóstwieniem i głuchem milczeniem świętej czci wita w tej chwili prochy Twoje — tem więcej rozrzewniona czcią i miłością garnie się do Twej trumny młodzież polska.

O, bo Ty byłeś, jesteś i będziesz naszym ojcem, bratem, przyjacielem. W każdej szlachetnej myśli polskiej młodzieży ziarno Twoje, posiew Twój. W młodych sercach szukałeś i szukać kazałeś owych gromów i potęg, co mają ruszyć „z posad bryłę świata, nowemi ją popchnąć tory“ — młodości kazałeś wylatać nad poziomy i w jedno ognisko duchy zestrzelać, kazałeś jej na orlich skrzydłach wzbijać się aż ku słońcu, uderzać o niebo, a na ziemi żyć w braterstwie życiem miłości, wiary i czynu!

Młodzież całej Polskiej Ziemi łączy w tej chwili serca i myśli u trumny Twojej, łączy do zgodnej, wspólnej pracy, pomnąc na wielkie hasła, za któremi jej iść kazałeś, odczuwając tem silniej obowiązki, jakie na nią wkłada ta wielka i święta chwila zjednoczenia u Twych zwłok. Ty nam bądź świadkiem, o wielki duchu, że kłamią ci, co głoszą przed światem, iż z piersi polskiej młodzieży uleciał już duch i poczucie narodowe.

Nie, i stokroć nie! Gdyby usta Twe martwe w tej chwili przemówić mogły, Ty niezawodnie stanąłbyś przy nas i poparł głosem swoim nas, którzy zawsze wiernie staliśmy i stać będziemy pod wywieszonym przez Ciebie sztandarem, krocząc drogą, którą Ty nam wytknąłeś, o wieszczu nasz!

Miłość Ojczyzny, miłość ludu naszego, jest i będzie zawsze gwiazdą przewodnią w działaniach naszych. My chcemy kochać, jak Ty kochałeś naród cały, my, wierni duchowi nieśmiertelnego wieszcza, szanując tę przeszłość, cnoty jej naśladując, a unikając błędów, pragniemy zbudować gmach narodowej chwały.

Pójdziemy dalej w imię haseł Twoich, piewco nasz wielki, wysoko niosąc sztandar postępu i zbratania, pójdziemy z sercem gorącem, z zapałem w duszy, nie z zimną rachubą w głowie, nie patrząc na tych, których „wiek zamroczył“. Pójdziemy odważnie, bo i „ten szczęśliwy, co padł wśród zawodu“.

Na ramionach naszych niesiony w cichy mrok ojczystej mogiły, sam w tej chwili ducha naszego podnosisz, napawasz odwagą i wiarą w przyszłość.

Spij spokojnie tułaczu, piewco nasz drogi. Fale naszej Wisły szumiące niech Ci przypominają ukochaną niegdyś Wilię niebieskolicą; niech szmery drzew ojczystych nad mogiłą Twoją przemawiają do Twego ducha lasów litewskich gwarem, nucąc Ci słodką pieśń na sen nieprzespany.

A gdy orle loty ku niebu się wzniosą, Ty pokrzepisz nas! A my za Twoim duchem w imię miłości narodu pójdziemy naprzód!...

Wszak powiedziałeś:

Łam, czego rozum nie złamie,
Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga.

U wejścia do katedry, przemówił dr. Adam Asnyk.

Wymowny poeta podniósł, że źródłem natchnienia Adama była przedewszystkiem najczystsza, najgłębsza miłość, wielka, serdeczna i promieniejąca na świat cały miłość, jaką ukochał swój nieszczęśliwy naród, ogarniająca wszystkie wieki i pokolenia umarłych, żywych i żyć dopiero mających; miłość zstępująca do kurhanów i pamiątek przeszłości po namaszczenie wiary, a do chat wieśniaczych po nadzieję przyszłości. W bogatej harmonii przodujących piewców ludzkości stanowi Mickiewicz nowy potężny akord, który nigdy przedtem nie dźwięczał w takiej pełni i sile. Do Panteonu ogólno-ludzkiej poezyi wtargnął wieszcz na wskróś narodowy i wniósł do niego przemienione na brylanty pieśni, łzy swoich współbraci...

Jeżeli żywem światłem pierwszorzędnej gwiazdy zabłysnął na wysokościach wszechświatowej poezyi, dla nas był on słońcem, którego ożywcze promienie przeniknęły na wskróś pogrążoną we śnie grobowym ziemię. Pojawienie się jego było punktem zwrotnym nie tylko w naszej literaturze, ale zarazem w całem duchowem kształtowaniu się społeczeństwa... Cała Polska uczuła się silną, młodą i odrodzoną i w ślad za wieszczem zaczęła wierzyć, kochać i z pieśnią jak skowronek wzlatywać w błękity ku ukazującej się nowej jutrzni na niebie...

Mowę swoją zamknął dr. Asnyk następującemi słowy:

Powróciły te popioły po wielu latach z obcej ziemi, by raz jeszcze z wnętrza grobu przemówić do całego ludu i zakląć go, ażeby niedostępny wszelkim pokusom lub zwątpieniom, nie zbaczał z twardej drogi obowiązku.

Ta trumna, te popioły mają wymowę, na jaką nie stać dziś żadnego z żywych. Niech więc mówią o niezłomnej wierze w sprawiedliwość Bożą, o nieśmiertelnej nadziei, której się nam wyrzec nie wolno i o miłości, jaka serca nasze rozpalać powinna. Niech uzbroją w męstwo upadających pod brzemieniem nieszczęść i niech odsłonią tajemnicę życia, śmierci i zmartwychpowstania.

Niech głos ich głosem proroczym rozbiegnie się po całej ziemi od pałaców do chat wieśniaczych, zwiastować lepszą dolę i możność odkupienia win przeszłości przez cnotę i pracę.

Niech ten duch światła i miłości, który ożywiał niegdyś te popioły, poprowadzi nas dalej w przyszłości, jak ów słup promienisty, prowadzący niegdyś w ciemnościach lud Izraela, abyśmy następcom naszym przekazać mogli przynajmniej ciche zasługi, wytrwałość w przeciwnościach i ostatni skarb nasz: nieskalaną godność narodową.

Tem najlepiej uczcimy wielkiego męża, którego imię i chwała rozbrzmiewać się będzie w Polsce po wszystkie wieki.

Następnym mowcą był Rektor hr. Stanisław Tarnowski, który rzekł:

Wiek XVI na swoim schyłku składał tu zwłoki króla Stefana, w. XVII króla Jana. Schyłek wieku XVIII nie złożył nikogo. Dziewiętnasty, kiedy i jemu z kolei do końca już blisko, ma tę chlubę, że przynosi tu on także zwłoki, godne spocząć w sklepach „narodowego pamiątek kościoła“.

W początkach swoich dwa razy odwalał on wieka tych grobów: dla ks. Józefa i dla Kościuszki. Dziś podnosi je dla Mickiewicza. Czyliż pióro równe jest berłu albo orężowi, a natchnienie czynom? Zaiste nie. Ale jak losy królestw zmienne, tak są różne rodzaje królowania: a ten, którego pod te sklepienia wnosimy, ma prawo do miejsca tego, bo i król był nad państwem ogromnem i bohater wielki, a tych wszystkich, co przed nim tu spoczęli, był z ducha synem i spadkobiercą, ich chorągwi wiernym, choć w czasu przedziałach towarzyszem, uczestnikiem i pomocnikiem w dziele tem samem zawsze, którem jest: w ziemskich dziejach narodu myśl Bożą, Boże prawo wyobrażać i pełnić.

O takim celu zapomniał świat i z tej drogi zboczył daleko. W rozterce wielkiej począł się nasz wiek, rozterce sumień, umysłów, stosunków; i w takiej samej się kończy. Zyć w niej musiał i nasz naród pospołu z innemi. Tylko jemu trudniej było niż innym. Jemu każda praca cięższa, każda pokusa groźniejsza, każda klęska zgubniejsza; zkąd większa dla niego, niż dla innych potrzeba i obowiązek — woli, hartu, mocy nad sobą, roztropności — i tej miłości ojczyzny, której nie dosyć być mocniejszą nad śmierć, która, jeżeli ma być skuteczną, musi być mądrą, bo inaczej życiodajną nie będzie.

W tym odmęcie pojęć, dążeń, namiętności, cierpień, zdarzeń, w którym rozbić się, a co gorzej, rozłożyć było łatwo, przeżyliśmy blisko wiek cały, i aż do dziśdnia wynieśliśmy z niego przynajmniej duszę całą i nietkniętą. Trzymała ją wola i łaska Boża, trzymała i nasza własna wola i zasługa; ale pomoc i podporę mieliśmy w wielkich pośród siebie ludziach, którzy tej jedności i istności duszy, tej świadomości siebie i swego obowiązku strzegli, żeby nie zagasła, dodawali jej siły, żeby się wzmagała.

Takim był Mickiewicz. To jego królowania rodzaj, i tytuł do spoczynku w tych królewskich grobach.

Okryć chwałą naród, który nie działa, podnieść go w godności, kiedy go los spycha właśnie w otchłań poniżenia — jak tego dokazać? A to dokazanem być musi: bo bez chwały nie może być naród, który wielkość miał, i prawa do niej stracić nie chce; bo kto nie ma w poniżeniu zostać, ten musi stanąć tak wysoko, iżby mu stopnia jego nikt nie śmiał zaprzeczyć. Wojenną chwałę i cześć wsparł, pokrzepił, utrwalił Kościuszko, książę Józef, Dąbrowski. Ale z odgłosem bojów ta przebrzmieć może i pójść w zapomnienie u ludzi. Trzeba ją podwoić inną, taką, której zawiść nie mogłaby zaprzeczyć ni zaćmić, taką, zeby sam czas przeciw niej był bezsilnym. Dla nas szczęściem było wielkiem, bo zaświadczeniem naszej żywotności i wartości, że w tej chwili, kiedy nas na karcie Europy nie było, na skali wielkich duchów i wielkich cywilizacyj stanęliśmy tak wysoko, jak nigdy; a tego miejsca nikt nam zaprzeczyć, ani odebrać nie może. Mieliśmy przedtem oświatę rzetelną i wysoką, mieliśmy słowo rozumne a czasem natchnione; ale geniusza między mistrzami naszego słowa nie było. A dziś, kto na świecie nie wie, że na tych szczytach, gdzie królują duchy największe, ma swoje miejsce Polak, i dla swego narodu prawo obywatelstwa tam zdobył na zawsze? Sam ten obrzęd dzisiejszy, choć jego rozmiary do nas samych są ograniczone, dowodzi, czem on był i jak go świat zna i pamięta. Wzruszył się on, gdy tę trumnę dobywano z tymczasowego grobowca i patrzał na nią z uszanowaniem, a z rozrzewnieniem zwracały ku niej oczy ludy słowiańskie, za które, i o których, nikt dotąd w świecie lepiej, nikt szlachetniej od niego nie mówił; dla których pragnął, jak nikt, wielkości prawdziwej, poczucia się i działania w chrześciańskiem, w prawem, we wzniosłem braterstwie i życiu.

Była znać w duchu tego człowieka, w duchu tego narodu, którego on był natchnionym najwyższym wyrazem, taka moc, która nie przechodzi i zapomnieć się nie daje — nad nim jakaś opatrzna wola i łaska, kiedy zdobywa czego nie miał, wznosi się wyżej niż stał w chwili, gdy raczej tracićby tylko i podupadać powinien. Piękność, poezyę, sferę uczucia i ideału, do jakiej przedtem nie bylibyśmy się wznieśli, zatem wyższe miejsce w powszechnej oświacie, wyższy stopień godności zdobył nam Mickiewicz. Sam przez się i przez to, co sprawił w innych. Bo gdy to słowo zajaśniało, zajęły się od jego promieni światła inne, różnej zapewne wielkości i mocy, ale tak liczne, takie świecące, a niektóre takie potężne i gorejące, że ich blasku nic nie zgasi, nic nie sprawi iżby mogły nie być. Stoją na naszem niebie i świecą.

Płomień rozgryzie malowane dzieje —
Skarby mieczowi rozkradną złodzieje
Pieśń ujdzie cało...

Uszła, i dźwigła, i podniosła, i życie krzepiła i krzewiła.

Przecież sama piękność, samo natchnienie, to wiele bardzo — ale to nie dosyć. Przed poezyą polską było inne jeszcze i większe zadanie.

W tym chaosie naszego wieku, w którym wszystko co było kiedyś już znikło, a to co być ma jeszcze się nie złożyło, w tem udręczeniu ludzkiego ducha, który sam siebie już czasem znać przestaje i traci samą złego i dobrego świadomość, ona miała stać po dobrej stronie: między złem a dobrem wskazywać; złe przed Bogiem i ludźmi oskarżać; dobremu w każdej jego potrzebie i niedoli służyć i dać wyraz: „na światach ginących, na światach rodzących się“, wskazywać jednego tryumfatora przyszłości — Boga i jedyny znak zwycięstwa — Krzyż. Źle, kiedy w organizmie jedna część żyje pełniejszem życiem niż inne; prawdziwem zdrowiem to nie jest. Nie dziw też, że nasza poezya, która tyle innych kierunków życia zastąpić miała, a zastąpić nie mogła, wyobraźnię i uczucie rozwinęła w nas bujniej niż statek i wolę. Inaczej być nie mogło. Nasza teraz rzecz i powinność, z pokolenia młodzieńców podnieść się i dojrzeć na społeczeństwo mężów. Ale tej poezyi to chwała i zasługa, że na wszystkie stanu naszego uciski znalazła wyraz. Żaden naród nie był nigdy w takiem, jak nasz, położeniu; takich uczuć oddać nie umiała żadna poezya od początku świata. Ta znalazła słowo na wszystkie.

I znowu przez niego, przez Mickiewicza. Zaczął on od tego co wszystkim ludom i krajom wspólne, bo wszystkim ludziom wrodzone: od miłości; a i ta przed nim nie miała u nas godnego sobie wyrazu. Ale niebawem uderzył w ton inny, do wtóru stanęli mu drudzy: i rozległa się ta wielka Pieśń, w której, jak w owej natchnionej Muzyce brzmi wszystko co było od stu lat w naszych dziejach — i sercach. Jest w niej śmiały ton Trzeciego Maja, i są rozdzierające jak Rzeź Pragi, i tęskne jak śpiewka o Żołnierzu Tułaczu; są pokutne a błagalne tony Psalmów; jest ton rycerskiej trąby, i ton proroczej arfy, i ton kościelnego organu, a nad wszystkiemi unosi się i panuje prosty śpiew Legionów. Niewidzialna, rozprószona jak światło słoneczne, Pieśń ta jak ono wszystko przenika, wszystko oświeca, i wszystko ożywia. Nie ma poety tak małego, któryby choć raz nie dobył choć jednego, choć słabego jej dźwięku. Ale prym w tej Pieśni trzyma zawsze on. *Dziady!* W nich są z pod prasy naszych boleści wyciśnięte wszystkie łzy naszego serca *Wallenrod*, w nim jest cała moc naszej miłości — i nienawiści. *Tadeusz!* w nim jest nasze życie, nasz obyczaj, nasza ziemia i cała nasza dusza! Mickiewicz jest szczyt, on zenit, w nim i przez niego słońce to stanęło o samem południu, a to południe schyłku i zachodu nie ma. Na tej wysokości, na której raz naszą poezyę postawił, już ona musi stać nazawsze, i nic jej ztamtąd nie ruszy.

Król — bo jeden z wielkich na świecie duchów. Bohater, bo siebie i nas okrył chwałą. Zdobywca, bo podbił nowe państwa myśli i natchnienia. Odnowiciel, bo nam siły życia odnowił i pokrzepił, i słowo do nowej mocy obudził. Męczennik wreszcie, bo „miłość swoją widział przebitą, konającą, i męki tysiąców wcieliły się w jedno serce jego“.

Rozmyśla i dręczy się ludzkość w pocie czoła i w serca ucisku odkąd jest, nad pytaniem: „co myśli i robi Bóg i Jego Sprawiedliwość, że złe znosi i na nie pozwala?“ Bóg objawił ten powód dawno, ale człowiekowi zrozumieć go tak trudno! Job zaczął, i żałośniej niż ktokolwiek po nim — a po nim bez przerwy powtarzają pytania i skargę ludzie — i narody. Między tymi był jeden, który do skargi prawa miał więcej niż każdy, a w tym narodzie był człowiek prawem do skargi tak przejęty i rozpłomieniony, że aż Bogu samemu rzucił wyzwanie. A wtedy — i w tem najszczytniejszy może — sam siebie osądził i upokorzył, a nam największą dał naukę: że na wszystkie naszych rozpaczy wściekłości, na wszystkie naszych żądz pokusy, na wszystkie naszych pych opętania, jeden jest exorcyzm, jeden środek zbawczy — Chleb i Wino. Mylił się i on nieraz, bo jako człowiek, mylić się musiał. Ale nawet w tych chwilach czy latach, nie pomylił się, kiedy nam mówił, że „Jedna jest droga i prawda i żywot“ — Chrystus; jedna przyszłość — Jego na ziemi królestwo; jedna dla narodu służba, missya i nadzieja – na to królestwo pracować i zasłużyć; i jeden dla ludzkości postęp — Jego prawo w prawa ludzkie wcielać i je pełnić. Jeżeli rzetelną prawdą i męską wolą, a nie przelotnem wzruszeniem, jest ta cześć, którą mu oddajemy; jeżeli prawda, że duchowi Jego chcemy być wierni, to pamiętajmy, że nie ma pół-przysiąg, ani pół-przykazań, ani pół-prawd — i że kto tej miłości ojczyzny, jak on ją pojmował, wiernym być ślubuje, ten się wpisał w poczet Zastępu co ma

„słynąć
Świętym znakiem Twojej męki
I przed oczyma pogaństwa rozwinąć
Królestwa Twego sztandary.“

Na ten sztandar nam przysięgać, pod tym służyć, tego bronić, tego nie puścić — to obowiązek, to honor, to przyszłość, to zbawienie, bo *in hoc signo vinces.*

Więc po latach siedmiudziesiąt i dwóch, pierwszy raz od Kościuszki pogrzebu, mają drzwi tej świątyni otworzyć się przed trumną, a groby jej przyjąć jednego więcej na wieczny spoczynek. Ten, który za życia nie był nigdy w tem mieście dziejów i pamiątek, ten ma nad Wisłą pod strażą trzech mogił spocząć, a na ostatnią drogę dzwoni mu swoim jedynym głosem królewski Zygmunt „co już wieków przedzwonił tyle.“ Niech wchodzi, znajdzie tam swoich i między swoimi spocznie. A jak w poety widzeniu, gdy tu Kościuszkę złożono, na jego przyjęcie

„Szły parami duchy królów w bieli
Z królowemi
A za niemi biskupi w ornatach
I hetmani w swych wojennych szatach" *)

tak teraz przed oczyma duszy stają i przesuwają się oni wszyscy. Jak zaś w modlitwie przy konających Kościół wzywa Świętych różnych, żeby duszę chrześciańską u wrót Raju powitali, tak nam godzi się powiedzieć: „Niech Cię tu przyjmie i powita duch Łokietka, jedności Państwa odnowiciela, Ciebie, coś jedność ducha utwierdził; — duch Kaźmierza co urządzał i oświecał, Ciebie, coś jaśniał niewidzianą przedtem u nas światłością, i smugę jej po sobie zostawił. Niech Cię — Litwina — przyjmie pierwszy nasz Litwin Jagiełło, i jego Jadwiga: Ciebie, coś jest znakiem, dowodem, stwierdzeniem i utwierdzeniem świętego Litwy z Koroną małżeństwa. Pięć wieków jest, jak tu, na tem samem miejscu polała się woda chrztu na czoło Litwina, a na ręku jego zabłysła ślubna złota obrączka. Po tych wiekach z tej ochrzczonej i poślubionej ziemi przychodzi na to miejsce i przy grobie tamtych się składa jeden, co był świadectwem i dowodem, że obie te przysięgi, chrzestna i ślubna, dotrzymały się wiernie i trwają w swojej mocy. Tych znamion sakramentalnych nie zmazać, tej wody chrztu nie zetrzeć, tej obrączki nie zdjąć; tak najgodniej, najwierniej, najlepiej, oddamy hołd Temu, który teraz idzie spocząć pośród naszych, największych, najlepszych, najdroższych.

Mowa ta zrobiła potężne wrażenie. Po wprowadzeniu zwłok do katedry, przyjął je u wrót książę kardynał Dunajewski. Trumnę ustawiono na pięknym katafalku, poczem odbyła się uroczysta celebra. Świetną mowę pogrzebową wygłosił prałat ks. Chotkowski:

Mowca zaczął od retorycznego pytania, komu naród tak wspaniały wyprawia pogrzeb? — i porównał go z pogrzebem kości Józefa, które Izraelici zabrali z Egiptu, aby je pochować w Sichem. Tutaj inaczej się stało i w odmiennych warunkach. Chowa naród wieszcza swego w Sichem polskiem. Nie ma to być czczy obrzęd narodowy, lecz pogrzeb katolicki, któremu świetności dodaje to, że kardynał i książęta Kościoła udział w nim biorą.

Kiedy wojsko asyryjskie ciągnęło przeciwko Izraelitom, wtedy radził jeden z wodzów, aby się wpierw wywiedzieć, czy Izraelici są z Bogiem w niezgodzie, bo inaczej Bóg ich będzie bronił. Rozbiory przypadły na czas, kiedyśmy z Bogiem nie byli w zgodzie, a gdy z upadku dźwigać się należało, wtedy nowoczesne teorye, idące z zachodu, zastępowały dawną katolicką wiarę i jak błędne ognie, po szczytach gór palone, zwodziły niegdyś izraelski naród. W takiej chwili zajaśniał Mickiewicz wielkim ogniem, którego blaski od Boga były pożyczone, światło wiary rozpalił, przymierze z Bogiem odnowił. Grunt jego duszy był tak religijny, że zamilkła jego poezya, gdy obłęd zakradł się do duszy.

Poeci nasi, jeśli chcą do serca narodu przemówić, winni u Boga szukać natchnienia.

Polska miała posłannictwo niegdyś stawać z orężem w obronie wiary, teraz ma powołanie wyznawstwem bronić chrześciaństwa w obec schyzmy i błędów zachodu. Mickiewicz jeden z pierwszych stanął w szeregu tych, którzy w innych krajach w obronie katolickiej wiary działać i religijne przekonania krzewić poczęli. I tak Polska przez niego stanęła do tej walki i spełniania posłannictwa swego. Osobistym wpływem nawracał i spowodował założenie Zgromadzenia XX. Zmartwychwstańców, acz nierównie więcej swemi pieśniami zdziałał.

Z religijnem uczuciem łączy się zawsze miłość Ojczyzny, bo ona jest przez religię nakazana. Poeta czuł i cierpiał za miliony, a mimo to z ust jego nie wyrywa się skarga rozpaczy; chociaż Jeremiasz nawet przeklinał dzień swego urodzenia, a inni nasi poeci do rozpaczliwych wysileń naród przywodzili. U Mickiewicza widoczna jest ta prawda wiary, że ofiary są trofeami świata. Na dowód wywołuje mowca cienie królowej Jadwigi i Jagiellonów, aby widzieli, że Litwa dała Polsce największego poetę. — (Był to porywający ustęp)

Żydzi, wracający z niewoli, znaleźli w studni, gdzie ukryto szczątki ognia świętego, tylko wodę, ale ta woda zapaliła się na ofiarnym ołtarzu. Nieszczęścia i prześladowania na Litwie stłumiły ogień zapału, zostawiły łzy i krew, ale Bóg jest mocen zapalić ogień święty, byle naród cały jął się pracy, która wolę znoju i trudu na ofiarę wylewa.

Czekaliśmy przez długie lata człowieka opatrznościowego, mówiąc jak paralityk ewangeliczny: *Hominem non habeo*, ale Zbawiciel sam jeden mocen jest powiedzieć: wstań! — byleśmy w Bogu a nie w ludziach ufność pokładali. — Tu zwrócił się mowca do młodzieży, zachęcając, żeby za głosem Mickiewicza idąc, z przeszłością nie zrywała, i życząc, żeby szczęśliwszych dni doczekała, a zakończył apostrofą do poety, aby za pieśni dla narodu wyśpiewane, Bogu śpiewał z Aniołami chwałę.

*) Szujski. Sługa Grobów.

Uroczystość zakończyła się złożeniem zwłok w krypcie, a sprzyjała jej od początku do końca najpiękniejsza pogoda.

Wiedeń, 4 lipca. Z Krakowa telegrafują, że w uroczystości Mickiewiczowskiej wzięło udział przeszło 100.000 osób. Miasto udekorowane flagami. Na dworcu kolei oddał delegat komitetu trumnę wraz z dokumentami exhumacyi w opiekę kraju. Syn poety Władysław Mickiewicz wygłosił mowę do Marszałka krajowego. Po mowach Marszałka krajowego, poety Asnyka, Rektora St. Tarnowskiego rozpoczęła się ceremonia kościelna. Książę kardynał Dunajewski dokonał w krypcie religijnego poświęcenia trumny. Wybito cztery medale pamiątkowe. We wszystkich miastach galicyjskich dzień dzisiejszy obchodzony jest w sposób uroczysty.

Wiedeń, 4 lipca. *Presse* donosi, że w przyszłym tygodniu wyjedzie wspólny Minister skarbu Kallay, na inspekcyę do Bośnii i Hercegowiny.

Karlsbad, 4 lipca. (*Tel. pryw.*) Stan Ministra rolnictwa, hr. Falkenhayna, który zachorował na zapalenie mięśni, polepszył się.

Gradec, 4 lipca. Z wyborów do sejmu krajowego z grupy styryjskich posiadłości większych, wyszli kandydaci z listy liberalnych. Konserwatyści wstrzymali się od głosowania.

Peszt, 4 lipca. Minister handlu, w porozumieniu z odnośnemi interesowanemi ministerstwami, w celu zapobieżenia zawleczeniu zarazy, zakazał przewozu starzyzny, szmat i używanej bielizny z Małej Azyi i Hiszpanii.

Peszt, 4 lipca. *Nemzet* donosi z Karlstadtu, że policya uwięziła tam dwóch młodych ludzi, którzy niedawno podpalili czarno-żółtą chorągiew. Ponieważ okazało się, że dopuścili się tej psoty w stanie nietrzeźwym, przeto obaj zostali na polecenie komendanta wojkowego wypuszczeni na wolność.

Berno, 4 lipca. Przy wyborach do sejmu z fideikomisowej wielkiej własności, zostali wybrani kandydaci partyi konserwatywnej, zaś przy wyborach z allodialnej wielkiej własności, kandydaci listy kompromisowej, ułożonej przez stronnictwo liberalne w porozumieniu ze stronnictwem środka.

Belgrad, 4 lipca. Regenci, rząd i duchowieństwo składali królowi Aleksandrowi życzenia, z powodu onegdajszej rocznicy namaszczenia królewskiego.

Agence donosi, że wiadomość pism zagranicznych, jakoby w regencyi uczyniono wniosek przedsięwzięcia jakichś zarządzeń przeciwko Milanowi, pozbawioną jest wszelkiej podstawy. Ani rząd nie stawiał podobnego wniosku, ani też regencya nie miała powodu czynienia Milanowi jakichkolwiek przedstawień, ponieważ omawianą szeroko enuncyacyę Milana, która dała właśnie powód do fałszywej wiadomości, uważać należy jako wyraz czysto osobistego przekonania, który to wyraz nie może wpłynąć na ustawowy tok spraw państwowych i nie miał na celu wywarcia podobnego wpływu.

Sofia, 4 lipca. Wybory do sobrania wyznaczono na dzień 26 sierpnia st. st.

Berlin, 4 lipca. (*Tel. pryw.*) Powieściopisarz Spielhagen, zachorował na tyfus.

Major Wissmann niezadowolony ze swojego obecnego stanowiska, ma zamiar podać się do dymisyi.

Friedrichsruh, 4 lipca. Kapela bawarskiego pułku piechoty im. ks. Wrede, skoncentrowanego w Hamburgu, odegrała wczoraj zrana przed mieszkaniem ks. Bismarcka koncert. Po wzniesieniu okrzyku na cześć ks. Bismarcka zjawił się książę między publicznością i wzniósł okrzyk na cześć księcia regenta bawarskiego.

Chrystyania, 4 lipca. Cesarz i król zwiedzili zamek Oskarhal, gdzie ich powitała królowa. Po południu dali tutejsi niemieccy oficerowie floty na cześć cesarskiego orszaku wielki festyn. Wznoszono toasty na cześć cesarza, króla, niemieckiej marynarki, norweskiej marynarki, na koleżeństwo obu flot. Pułkownik Hoff toastował na wieczystą przyjaźń niemieckich i norweskich armij lądowych.

Rzym, 4 lipca Izba obradując w dalszym ciągu nad fundacyami duchownemi, przyjęła artykuł 78, w brzmieniu proponowanem przez senat, za którem przemawiał Crispi; dalej art. 87, według brzmienia komisyjnego.

Izba przyjęła w końcu rezolucyę, wzywającą rząd, aby wykonał artykuł 18 ustawy gwarancyjnej i postarał się o polepszenie bytu niższego duchowieństwa, poczem przyjęła pozostałe artykuły przedłożenia.

Rzym, 5 lipca. *Riforma* zaprzecza stanowczo doniesieniu *Tribuny*, że rząd włoski traktuje z Anglią o odstąpieniu Suakimu w zamian za te obszary kraju Somalitów, które podległe są protektoratowi włoskiemu. *Riforma* zauważa, że rząd, który umiał z wytrwałością i siłą założyć szerokie i trwałe podstawy kolonialnego rozwoju Włoch, nie może ani myśleć o pozbyciu się tak znakomitej części swego dzieła.

Rzym, 4 lipca. *Osservatore Romano* oświadcza odnośnie do przyjęcia przez Izbę deputowanych projektu ustawy o fundacyach duchownych, że Papież zaprotestował na konsystorzu z 26 czerwca przeciw temu projektowi ustawy i ogłasza odnośne wyrażenie się Papieża. Według *Osservatore Romano* przypomniał Papież, że on już w roku 1889 napiętnował przedłożenie jako takie, które sprzeciwia się prawom sprawiedliwości; gdy tedy projekt ten ma być zatwierdzony, protestuje Papież ponownie przeciwko gwałtowi tych, którzy usiłują położyć rękę na ostatnie okruchy dóbr kościelnych. Mimo to Papież spodziewa się pomocy nieba.

Walencya, 4 lipca. W prowincyi było 14 wypadków, w mieście jeden wypadek zachorowania na cholerę.

Paryż, 4 lipca Senat przyjął 165 głosami przeciw 71 artykuł ustawy nakładający cło w wysokości 3 franków na kukurudzę. Izba deputowanych uchwaliła wniosek o nałożenie podatku na wino z suszonych gron, oraz dodatkowy artykuł, według którego ustawa odnośna ma wejść w życie z dniem 15 sierpnia.

Delafoise wniósł interpelacyę z powodu smutnego położenia kolonistów francuskich w Tunisie, zarzucał rządowi, że nic dla nich nie czyni. Minister spraw zewewnętrznych odparł te twierdzenia, wskazując na dokonane postępy. Rząd daje kolonistom w Tuniesie wszelką opiekę. Izba przyjęła oświadczenie rządu do zatwierdzającej wiadomości.

Madryt, 4 lipca. Gabinet Sagasty podał się do dymisyi; dymisya została przyjęta. Królowa-regentka ma powołać najwybitniejsze polityczne osobistości do narady, w celu załatwienia przesilenia.

Posiedzenia Kortezów zawieszono.

Madryt, 4 lipca. Królowa regentka odbyła narady z prezydentami obu Izb; najprawdopodobniej przyjdzie do steru gabinet Canovas'a.

Londyn, 4 lipca. W Izbie gmin w dyskusyi nad budżetem wojennym oświadczył Stanhope, że rząd odpowiednio do propozycyj rady floty i rady armii zarządzi badania w sprawie zniesienia urzędu naczelnego dowódcy. Badania te przeprowadzi komisya gabinetowa. W miejsce Wolseleya, który powróci w październiku, zostanie zamianowany Rodwers Bucker.

Leeds, 4 lipca. Zmowa robotników w fabryce gazu ustała, główne żądania robotników zostały uwzględnione.

Ateny, 4 lipca. Kosjek wyjechał do Wiednia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 lipca 1890 r., godzina 1 minut 45. Alp. Towarz. górnicze 98·70, Węgierskie akcye kredytowe 343·75, Akcye anglo-austryackie 153·50, Akcye banku Union 241·–, Akcye kolei Karola Ludwika 199·50, Akc. kolei północnej 275·50, Akcye kolei południowej 137·65, Losy tureckie 36·50, Akcye kolei państwowej 233·65, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiei 229·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 196·50, Wiedeńskie losy komunalne 146·75, Akcye tytoniowe 119·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 232·—, Akcye banku dla krajów koronnych 232·80, 4-prc. węgierska renta złota 102·85, Akcya banku związkowego 119·10, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·34·35, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 99·75. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 3 lipca 1890 r. godzina 4 minut 20. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austryackie —·—, Akcye banku dla krajów koronnych —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor ·—·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 4 lipca 1890, godzina 10 minut 38. Akcye kredytowe 303·25, Anglo-austryackie 153·—, Unionbank 240·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 137·— Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 99·—, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·—, Napoleondor 9·28·—, Rubel papierowy 231·—, 4-prc. węgierska renta złota 102·65. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 3 lipca 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 13·12 do 13·37 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —.— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 7·09 do 7·11 zł. Berlin: Pszenica żółta (na październ.) 209·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 37·50 zł., rzepakowy olej —·— do —·— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 56·25 fr. olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**, ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m 38 w nocy pociąg mieszany - o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m 28 po południu pociąg pospieszny — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Ces król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja:

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza, tylko we wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;

g. 4 m. 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacyi po cenie 6 centów za sztukę.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 4 lipca.

Hotel Zorza.

Pp. S. Dolański z Baranowa, W. Drzewiecki z Koropca, Z. Stojowski ze Sanisławowa, T. Kielanowski z Kozłowa, M. Rossowski z Bucniowa.

Hotel Angielski.

Pp. T. Faliszewski z Brodów, F. Kunaszowski z Kałusza, F. Poncet z Łuki, T. Runge z Brodów.

Hotel Warszawski.

Pp. R. Rzepecki z Rudek, T. Paulo z Pasieczny, B. Marchotka z Wiednia.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3. lipca 1890.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądaja walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	199	—	201	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	229	—	231	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	305	—	308	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 lat.	98	50	—	—
Banku hipoteczn. 5 pr. wa. w 40 l.	101	40	102	10
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	10	107	80
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	99	—	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
„ „ „ 4 pr. w. a.	98	10	99	10
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	50	101	20
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	95	50	96	20
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	100	10	100	80
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	95	—	95	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	47	—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla G. i B.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	50	—	—
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	70	93	40
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	75	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	98	40	99	10
5. Losy miasta Krakowa	22	50	24	50
„ „ Stanisławowa	—	—	34	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	48	5	58
Dukat cesarski	5	50	5	60
Napoleondor	9	25	9	32
Półimperyał	9	65	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	32	1	42
„ „ papierowy	1	33½	1	35½
10 marek niemieckich	57	10	57	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 lipca 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88.30	88.50
luty-sierpień	88.25	88.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	89.05	89.25
kwiecień-październik	89.05	89.25
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140.20	140.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	145 75	146.75
„ „ 1864 po 100 złr.	176.25	176 50
„ „ 1864 po 50 złr.	176.—	176.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	149.—	149.60
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101 40	101.60
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.30	109.50
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.50	105.—
Galicyi	104.—	105 —
Niższej Austryi	109.—	109 75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	89.—	89.90
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	153.—	153.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	304 —	304 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	585.—	595.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	232.80	233.40
Bank austro-węgierski a 600 zł.	97 .—	981.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	83 —	84.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	370.—	374.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2755.—	2765.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	199.50	200.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	229 25	230 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	233.50	234.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	138.25	138.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	197 75	198.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.75	101.75
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.50	109.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100 —	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.25	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.75	101.—
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.75	101.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	107.50	108
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.25	101.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.25	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.—	102.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.80	101.30
„ „ po 100 zł. w. a.	100.80	101.40
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.—	100.15
dtto (Jarosław-Sokal)	96.—	96 50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.—	84.—
z r. 1884	90.70	91.50
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.75	101.50
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	186.—	186.50
Clarego po 40 zł. m. k.	57.50	58.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	29.—	33 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.50	23.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.—	57.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.50	18.90
„ „ węg. „ po 5 zł.	—.—	—.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	62.—	62.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.75	62.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.—	29.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.75	40.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	50 50	52.50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.70	116.90
Paryż za 100 fr.	46 37.70	46.42 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.54.—	5.56.—
„ pełnej wagi	5.52.—	5.54.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.27.50	9.29.50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 3 lipca 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	50
„ „ „ w srebrze	89	25
Renta w złocie	109	30
5 pr. austr. renta marcowa	101	30
Akcye banku austro-węgier.	978	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	303	60
Londyn	116	70
Napoleondor	9	28
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3473 (4223 2—3)

W dniu 6 sierpnia i w dniu 10 września 1890 o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tutejszym Sądzie w biurze nr. 52 egzekucyjna sprzedaż realności Ludwiki z Okońskich Ziomkowej 2 Konckiej w Jaśle objętej w. h. l. 73 na 532 zł. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Szerląga w kwocie 25 zł. z pn.

Cena wywołania 532 zł.

Wadyum 53 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli pan dr. Władysław Chwalibóg adwokat w Jaśle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze Sądowej.

Jasło, 14 czerwca 1890.

L. 2557 (4234 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 184 zł. 21 ct. w dniach 1 września i 14 października 1890 w Sądzie o godzinie 9tej rano połowa realności pod l. 62 w Zakliczynie przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 700 zł.

Zakład 70 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 31 stycznia 1890 do hipoteki weszli do rąk kuratora Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 3 maja 1890.

L. 1839 (4236 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Morawskiego w kwocie 1745 zł. w dniach 19 września i 24go października 1890 w Sądzie o godzinie 9 rano pod l. 23 w Słomirogu lwh. 40 księgi Słomiróg przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 6795 zł.

Zakład 680 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezoluaya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 26 listopada 1888 do hipoteki weszli do rąk kuratora c. k. notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 5 czerwca 1890.

L. 2540 (4233 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 17go września 1890 i dnia 29 października 1890 zawsze o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi gruntowej dla Chłopczyc l. 165 objętą Stanisława Osuchoskiego własną celem zaspokojenia pretensyi Jośla Güttermana.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Cena wywołania 210 zł.

Wadyum 21 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Jędrzeja Pawlisza w Rudkach.

Rudki, dnia 10 czerwca 1890.

L. 606 (4237 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Barbary Chwajowej, Katarzyny Tyrczakowej, i Jadwigi Smietanowej w kwotach 368 zł. 96 ct zpn. w dniach 19 września i 24 października 1890 w sądzie o godzinie 9 rano realności pod lwh. 2, 53. i 60 w Rybitwach przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

Cena wywołania wynosi dla pierwszej 420 zł., dla drugiej 775 zł., dla trzeciej 638 zł; zakład dla pierwszej 42 zł., drugiej 77 zł. 50 ct. trzeciej 63 zł., 88 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 17 czerwca 1889 do hipoteki weszli do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, 25 maja 1890.

L. 3592 (4232 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Karola Haempla w kwocie 1000 zł., odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 4 sierpnia i 9 września 1890 każdym razem o godzinie 9 z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. i lwh 88 w Oświęcimie położonej a Dawida i Jentli Kuppermanów własnej.

Cena szacunkowa 4651 zł. 53 ct. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 465 zł

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 22 maja 1890.

L. 2475 (4238 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w dniu 28 sierpnia 1890 w Sądzie o godzinie 9 rano realność pod l. 133 w Wieliczce z powodu niedotrzymania warunków licytacyjnych przez nabywcę tej realności Aleksandra Landaua przez publiczną relicytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1145 zł. 35 ct.

Zakład 116 zł.

Wyciąg hipoteczny akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

Wieliczka, 2 maja 1890.

L. 2475 (4257 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem wydobycia należących się Zakładowi kredytowemu ziemskiemu we Lwowie u Wasyla Rudawskiego 9 rat po 30 zł. w. a. i resztującego kapitału 55 zł. 85 ct. wa. z pn., przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem dnia 4 sierpnia i 4 września 1890 każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczną przymusową przedaż majętności wykazem hipotecznym hip. l. 211, 3/12 części majętności wykazem hip. l. 67, 1/3 części majętności wykazem hip. l. 212; wrzeszcie 3/6 części majętności wykazem hip. l. 216 księgi gruntowej Posada wyżna objętych, dłużnika własnych, że na pierwszym terminie przedaż tylko za lub powyżej ceny wywołania 1002 zł. wa., na drugim także poniżej tejże nastąpi, że wadyum 100 zł. w. a. wynosi wreszcie, że dla niewiadomych wierzycieli Ludwika Rzewuskiego z Rymanowa kuratorem zamianowano.

Wyciągi hipoteczne, resztę warunków licytacyjnych mogą interesowani przejrzeć w Sądzie.

Rymanów, 7 czerwca 1800.

L. 13848 (4119 3—3)

C. k. miej. delg. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 14 rat po 11 zł. 76 ct. i sumy 162 zł. 47 ct. wa. zpn przymusowa sprzedaż realności pod lk. konskr. 62 w Horodyszczu położonej, wedle wyk. hip. l. 133 Iwana Kuźmy własnej w tntejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włość. dnia 7 sierpnia 1890 i dnia 11 września 1890 każdym razem o godz. 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. aw. lub wyżej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej, resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

Tarnopol, 2 lipca 1889.

L. 3349 (4087 3—3)

C. k, Sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje do przedsięwzięcia publicznej przymusowej sprzedaży ocenionego na 695 złr. wa. ciała hipotecznego lwh. 342 gminy Złoczów do dłużników Chaima Wolfa Schwadron i Abrahama Schwadron należącego celem zaspokojenia wierzytelności Berischa Schor w kwocie 300 złr. aw. zpn. dwa terminy, a to pierwszy na dzień 15 września 1890 a drugi na dzień 20 października 1890 każdą razą o godz. 10 przed południem z dodatkiem, że przy ostatnim terminie jeżeli wartości szacunkowej osiągnąć nie będzie można także niżej tej wartości sprzedaną zostanie.

Wyciąg hipot., warunki licytacyjne mogą być przejrzane w registraturze tut. Sądu,

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. Dr. Kafliński z zastępstwem adw. Dra. Wittlina w Złoczowie.

Wadyum wynosi 69 złr. 50 ct. aw.

Złoczów, 31 maja 1890.

L. 16210 (4118 3—3)

C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie 100 złr. wa. zpn. przymusowa licytacya realności pod l. kons. 21 w Pokropiwnie, wedle wyk. hipot. l. 29 Pańka Kuśnierza własnej w tut. Sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi dnia 7 sierpnia 1890 i dnia 4 września 1890 każdym razem o 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi 500 złr. aw.

Wadyum 50 złr. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipot. realności przejrzeć można w Registraturze.

Tarnopol, 31 lipca 1889.

L. 14283 (4117 3—3)

C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 225 złr. 49 ct. wa. zpn. przymusowa sprzedaż realnosci pod lk. 126 w Obarzancach| położonej wedle wyk. hip. l. 197 Jana Tomaszewskiego własnej w tut. c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włość. dnia 7 sierpnia 1890 i 4 września 1890, każdym razem o godz. 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, iż na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. wa. lub wyżej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipot. realności przejrzeć można w ts. registraturze.

Tarnopol, 8 lipca 1889.

L. 3173 (4129 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 10go września 1890 i dnia 22 października 1890 zawsze o godzinie 10 rano w budynku sądowym: a) realność objętą wykazem hipot. l. 61 księgi gruntowej dla gminy kat. Koropuża Filipa Huka a względnie spadkobierców własną, tudzież b) niewydzieloną jedną czwartą (1/4) część realności objętej wykazem hipotecznym l. 68 księgi gruntowej dla gminy kat. Koropuza Wasyla Jarki a względnie jego spadkobierców własną.

Cena wywołania tych korpusów tabularnych stanowi ad a) suma 320 zł. wa.; ad b) suma 259 zł. wa.

Na pierwszym terminie zostaną pomienione korpusy tabularne tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane, jednak z uwzględnieniem postanowień noweli egzekucyjnej, celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach 50 zł. z pn.

Wadyum wynosi 10 prc.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Jacka Zyborskiego.

Rudki, dnia 7 czerwca 1890.

L. 11322 (4175 3 - 3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 181 zł. 25 ct. i 181 zł. 25 ct. z pn., w dniu 2 września 1890 i 6 października 1890 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż majętności Gwoździec w. h. l. 760 Jana Syrowego, Magdaleny z Zeidów Syrowej nieletnich, Anny z Syrów Kurtykowej, Józefa, Doroty, Magdaleny, Jędrzeja, Józefy, Wojciecha, Eranciszki i Ferdynanda Syrowych wedle Dom. 303 pag. 326 n. 28 i 29 haer. własnej.

Cena wywołania wynosi 11360 zł. wa.

Wadyum 1136 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Jan Jakubowski, zastępcą adw. dr. Kirchmayer.

Kraków, 23 maja 1890.

L. 9570 (4168 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 1971 zł. 89 ct. w. a. z pn., odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniu 22 września 1890 o godz. 10tej przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lkons 134 wyk. hip. l. 621 gminy Zborów objętej stanowiącej własność Berla i Branci Labinerów z tem, że realność ta na tym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 3000 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Zborów, dnia 15 listopada 1887.

L. 2802 (4165 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 19 rat po 6 zł. i jednej raty 6 zł. 32 ct, z pn., przymusowa] sprzedaż realności pod nr. kons. 22 w Sławnej położonej, wykazem hipotecznym l. 161 ksiąg gruntowych gminy Sławna w połowie objętej Harasyma Seniuka własnej wykazem hipotecznym l. 162 tychże ksiąg objętej spadkobierców śp. Aleksandry Seniukowej, a to małoletnich Zośki, Paski, Maryśki i Iwana Seniuków własnej i wykazem hipotecznym l. 163 tychże ksiąg objętej Harasyma Seniuka własnej w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz uprzyw. zakładu kredytowego] włościańskiego w likwidacyi we Lwowie dnia 22 września 1890 i dnia 22 października 1890 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania, a to połowy wykazu hipot. l. 161 w sumie 47 zł. 50 ct. wyk. hip. 162 w sumie 100 zł. a wykazu hip. 163 w sumie 270 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej czyli wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Zborów, dnia 7 maja 1889.

L. 3557 (4209 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 1 sierpnia 1890 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 września 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 615 według wyk. hip. 574 księgi gruntowej Budzanów w jednej połowie Michała Stecija a w drugiej połowie Andrija Stecija a względnie tegoż masy spadkowej własnej a to celem rozwiązania współwłasności tej realności.

Cena wywołania 230 zł.

Wadyum 23 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli lub też wierzycieli którzyby po dniu 8go listopada 1889 prawo zastawu uzyskali, ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Widawskiego z Budzanowa.

Budzanów, 10 maja 1890.

L. 1934 (4211 3—3)

W dniach 6 sierpnia i 5go września 1890 o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną będzie w tut. Sądzie realność pod nk. 38 w Mszanie górnej położona wyk. hipot. l. 67, 68 i 313 w całości, i l. 74 w 36/192 częściach objęta, dłużniuów Józefa, Marcina i Macieja Węglarzów własna, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włość. we Lwowie 18 rat po 18 zł. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 1716 zł. 75½ ct.

Wadyum 171 zł. 67 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli nstanowiono c. k. notaryusza Jana Wysockiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, 8 maja 1890.

L. 18035 (4207 3—3)

C. k. Sąd pow. miej. del. w Krakowie ogłasza, Iż celem zaspokojenia należytości Józefa Birnbauma w kwocie 2000 zł. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż Sądu na I. piętrze w biórze nr. 22 w dniu 8 sierpnia i w dniu 12 września 1890 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 59 w Półwsiu zwierzynieckiem według wyk. hip. l. 192 ks. gr: gm. Półwsie zwierzynieckie Józefa Pietrzykowskiego względnie tegoż masy spadkowej i Maryanny Pietrzykowskiej własnej z tem, iż na pierwszym terminie realność powyższa także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 5000 zł.

Wadyum 250 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. Sądu.

Kraków, 20 maja 1890.

L. 4721 (4189 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. zakładu kredyt. wołośc. we Lwowie w likwidacyi w kwocie 157 zł. 67 ct. z pn., odbędzie się w tym Sądzie dnia 19 sierpnia i 23 września 1890 każdym rezem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności objętej wykazem 138 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa miasto wedle poz. 1 karty własności do dłużników Jana i Anny z Biesiadeckich małż. Kardysiów należącej.

Cena wywołania 340 zł.

Wadyum 34 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego Sądu.

Kolbuszowa, dnia 4 czerwca 1890.

L. 3463 (4188 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w likwidacyi w kwocie 84 zł. z pn., odbędzie się w tym Sądzie dnia 19 sierpnia i dnia 30 września 1890 każdym o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności objętej wykazem 122 ks. gr. gm. kat. Przyłęk wedle poz. 1 karty własności do Rozalii Wrażeń, Tomasza Wraźnia, Pawła Wraźnia, Maryanny Wrażeń i małol. Jana, Katarzyny, Wojciecha i Franciszki Wraźniów do każdego z nich w 1/8 części należącej.

Cena wywołania 240 zł.

Wadyum 24 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego Sądu.

Kolbuszowa, dnia 13 czerwca 1890.

L. 3568 (4164 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 13 rat po 100 zł. z pn., premij asekuracyj ogniowych 11 zł. 44 ct. 12 zł. 45 ct. i 13 zł. 78 ct. tudzież reszty kapitału 1495 zł. 9 ct. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod lk. 69 w Harbuzowie położonej, wykazem hipot. l. 47 ksiąg. gr. gminy Harbuzowa objętej Jura Hocha własnej w tutejszym Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie dnia 21 sierpnia 1890 i dnia 30 września 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana z tem przedsięwziątą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 4000 zł. wa. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 400 zł wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Zborów, dnia 9 czerwca 1889.

L. 6802 (4183 3—9)

C. k. Sąd powiatowy m. del. w Sanoku ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Leizora Latke w kwocie 50 zł. w. a. z pn., publiczna sprzedaż egzekucyjna realności pod lk. 3 w Strożach małych położonej wyk. hip. l. 9 objętej dłużnika Kościa Szutrana własnej dnia 18 lipca 1890 i dnia 8 sierpnia 1890 o godz. 10 rano w zabudowaniu sądowem z tem przedsięwzięta będzie że realność ta na pierwszym terminie wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena kupna wynosi 598 zł. wa.

Wadyum zaś 59 zł. 80 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia sią adw. dr. Flakowicza w Sanoku.

Sanok, 20 maja 1890.

L. 4322 (4190 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w likwidaczi w kwocie 113 zł. z pn., odbędzie się w tym Sądzie dnia 12 sierpnia i 23 września 1890 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności objętej wykazem 176 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa dolna wedle poz. 1 karty własności do dłużnika Marcina Gorzelanego należącej.

Cena wywołania 900 zł.

Wadyum 90 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hihoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego Sądu.

Kolbuszowa, dnia 12 maja 1890.

L 4058 (4166 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie pięciu rat po 50 zł. z pn., i reszty kapitału 878 zł. 62 ct. z pn.. przymusowa sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 33 ksiąg gruntowych gminy Kudynowce objętej Srula Dema własnej w tutejszym Sądzie w drodze publicznej licytacyi i na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie dnia 17 sierpnia 1890 i dnia 23 września 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 2375 zł. wa. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 238 zł. wa.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hihoteczny i protokół opisania przynależności tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 23 czerwca 1889.

L. 1743 (4212 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Julii Fuhrmanowej przeciwko Józefowi Malewskiemu o 200 zł. wa. z pn., rozpisaną została egzekucyjna licytacya połowy realności pod nk. 274 w Żywcu położonej, wyk. hip. l. 274 ks. gr. gm. Żywiec objętej na dzień 19go sierpnia 1890 i na dzień 23 września 1890 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 26 zł., cena szacunkowa 260 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Raschke.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Żywiec, 28 maja 1890.

L. 7168 (4206 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 10.000 zł. w. a. z pn., na rzecz dr. Stanisława Glogiera, odbędzie się dnia 3go września 1890 o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 6 egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Julii Emanueli hr. Della Scalla pod lk 2 Tarnopolu położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta sprzedaną będzie wynosi 23829 zł. 13 ct.

Wadyum 1.191 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Tarnopol, dnia 7 czerwca 1890.

L. 89 (4264 1—3)

C, k. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 7 lipca 1890 i w dniu 4 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w budynku sądowym publiczna licytacyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 157 księgi gruntowej gminy Kozodrza objętej tudzież połowy realności wyk. hipot. l. 156 tejże księgi gruntowej objętej dłużnika Michała Kazały, względnie jego nieobjętej masy spadkowej własnej, celem zaspokojenia pretensyi Jechwety Fünfer 90 zł.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciągi hipoteczne mogą być w expedyturze przejrzane.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został dr. Strzelbicki c. k. notaryusz w Ropczycach.

Ropczyce, 11 kwietnia 1890.

Upadłości.

L. 30 (4247)
Zur Liquidirung der nachträglich zur Konkursmasse des Leiser Krauthammer angemeldeten Forderungen bestimme ich die Tagfahrt auf den 8 Juli 1890 — 10 Uhr Vormittags.
Kolomea, 23 Juni 1890.
Der Konkurskommissär

L. 116 (4249)
Im Konkurse der Handlungsgesellschaft Phoebus & Małke Rosen, wird zur Feststellung der Belohnung des Massevorwalters die Tagfahrt auf den 11 August 1890 Vormittags 9 Uhr bestimmt, bei welcher die Konkursgläubiger um so gewisser zu erscheinen haben, als den Ausbleibenden kein Rechtsmittel gegen den von den Anwesenden bei dieser Tagfahrt gefassten Beschluss (§.256 K. O.) zusteht.
Die diesfälligen Akten können in der Amtskanzelei des Konkurskommissärs (N. 7) angesehen werden.
Tarnopol, den 16 Juni 1890.

Konkursa.

L. 4705 (4221 2—3)
Celem obsadzenia jednej ewentualnie dwóch posad Radców sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie, rozpisuje się konkurs z terminem do 20 lipca 1890.
Kompetenci wniosą podania w drodze przepisanej do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.
Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 28 czerwca 1890.

L. 410 (4243 2—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii izraelickiej przy 4 klasowej szkole ludowej w Mielcu za remuneracyą w rocznej kwocie 300 zł.
O tę posadę ubiegać się mogą tylko osoby, które ukończyły szkołę rabinów i złożyły egzamin na rabina z dobrym postępem, albo też posiadają kwalifikacyą do nauczania religii.
Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w przepisane dowody za pośrednictwem swej władzy przełożonej w terminie sześciotygodniowym licząc od pierwszego umieszczenia konkursu w „Gazecie Lwowskiej.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Mielcu, 13 czerwca 1890.

L. 2710 (4220 1—2)
Konkurs na posadę funkcyonaryusza Prokuratorskiego przy c. k. sądzie powiatowym w Potoku złotym z rocznem wynagrodzeniem 120 zł. aw.
Podania najdalej do 31 lipca 1890 do c. k. Prokuratoryi Państwa w Stanisławowie („Gazeta Lwowska“ nr. 251)
Stanisławów, 27 czerwca 1890.
C. k. Prokurator.

L. 10771 (4263 1—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczycieli religii gr. kat. przy c. k. gimnazyum w Przemyślu.
Do tej posady przywiązana jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 (dz. u. p. nr. 46) i 15 kwietnia 1873 (dz. u. p. nr. 48)
Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15 lipca 1890.
Lwów, dnia 23 czerwca 1890.

L. 5370 pr. (4268)
Posada radcy sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Złoczowie, z poborami VII. klasy rangi jest do obsadzenia.
Ubiegający się o tę ewentualnie o taką posadę przy innym sądzie kolegialnym Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą, wnioszą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 25 lipca 1890 do Prezydyam c. k. sądu obwodowego w Złoczowie.
Lwów, 1 lipca 1890.

L. 5330 pr. (4246)
Posada kancelisty w XI. klasie rangi, ze systemizowanemi poborami przy c. k. sądzie powiatowym w Starem mieście jest do obsadzenia.
Ubiegający się o tę lub o posadę kancelisty przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym w okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie także dla prowadzenia ksiąg gruntowych opróżnić się mogącą, wnioszą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 8 sierpnia 1890 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Samborze.
Lwów, 30 czerwca 1890.

L. 8998 (4271 1—3)
Celem obsadzenia kilku posad kandydatów leśnictwa w obrębie galic. ck. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie z wynagrodzeniem dziennem w kwocie 1 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs.
Ubiegający się o te posady winni należycie udokumentowane podania wnieść w przepisanej drodze do tutej. ck. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych najdalej do dnia 20 lipca br. i wykazać się w tym celu:
1) świadectwem dojrzałości uzyskanem w jednej ze szkół średnich (gimnazyum, szkoła realna).
2) znajomością obu języków krajowych oraz języka niemieckiego w słowie i pismie.
3) złożeniem obu teoretycznych egzaminów rządowych z nauki gospodarstwa leśnego w ck. akademii rolniczej w Wiedniu, tudzież egzaminu z nauki o zabudowaniu potoków górskich (w razie gdyby wynik tego egzaminu nie był już zamieszczonym w świadectwie z 2go teoretycznego egzaminu rządowego).
4) Odbyciem przynajmniej 1 rocznej praktyki w państwowej administracyi leśnej lub też w większych prywatnych lasach przed rozpoczęciem studyów w Wiedeńskiej akademii.
Nadto winien ubiegający się wykazać się świadectwem lekarza powiatowego, iż posiada fizyczne uzdolnienie do służby leśnej w okolicach górskich.
C. k. Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych.
Lwów, dnia 30 czerwca 1890.

Kuratele.

L. 2738 (4193 3—3)
Michał Pawelak uznany za obłąkanego, kuratorem ustanowiono Sebastyana Pawelaka.
C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 16 maja 1890.

L. 8447 (4195 3—3)
Uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi z 28 czerwca 1889 l. 7320 uznano Andryja Tofana z Russowa marnotrawcą, kuratorem jest Wasyl Łucyk z Russowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Sniatyn, dnia 10 lipca 1889.

L. 6199 (4186 3—3)
Michał Markowski z Toporowiec uznany został marnotrawcą.
Kuratorem tegoż jest Tanasij Slywczuk z Toporowiec.
C. k. Sąd powiatowy.
Horodenka, dnia 31 maja 1890.

L. 8596 (4213 3—3)
Maryśka Semeńczuk urodzona Pyłypów z Ponikowicy uznana została marnotrawczynią.
Kuratorem Andruch Gulik z Ponikowicy.
C. k. Sąd powiatowy
Brody, dnia 1 czerwca 1890.

L. 5429 (4260 1—3)
Sokalski c. k. Sąd powiatowy uznał Romana Błaszczuka z Zawiszni marnotrawcą ustanawiając kuratorem jego Dacka Kosmynę.
Sokal, dnia 15 kwietnia 1890.

Księgi gruntowe.

L. 764 (4222 2—3)
Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, iż upłynęły termina wyznaczone pierwszym Edyktem według §. 7 ustawy z 25 lipca 1871 l. 96 dz pr-panst. dla zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości objętych nowo założonemi księgami gruntowemi gmin katastralnych.
Ratułów, w Sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu;
Dąbrowa z miejscowością Podkościele w Sądzie powiatowym w Dąbrowej;
Lipowica, Dukla miasto, w Sądzie powiatowym w Dukli;
Kozłówek, Frysztak, Wysoka, w Sądzie powiatowym w Frysztaku;
Osobnica, w Sądzie powiatowym w Jaśle;
Bystra, Raba wyżnia, Siedzina, Słonne, Spytkowice, Skomielna biała, Toporzysko, w Sądzie powiatowym w Jordanowie;
Dębno, Białawoda, Huby, Krościenko, Mizerna, w Sądzie powiatowym w Krościenku;
Kamesznica, Rajcza II część. w Sądzie powiatowym w Milówce;
Łabowiec, Roztoka mała, Składziste, w Sądzie powiatowym w Nowym Sączu;
Tylicz, Wierzchomka, Zubrzyk, Krynica, Powroźnik, w Sądzie powiatowym w Muszynie;
Białka, Bukowina, Brzegi, Łopuszna. Ostrowsko, w Sądzie powiatowym w Nowym targu;
Jastrząbka stara, Róża, Wiewiórka, w Sądzie powidtowym w Pilźnie;
Radomyśl, Wola wadowska, Wampierzów, Żarówka, w Sądzie powiatowym w Radomyślu;
Pstrągowa, Zagorzyce, Niedźwiada, w Sądze powiatowym w Ropczycach;
Folusz, Wyszowadka, w Sądzie powiatowym w Żmigrodzie;
jak również objętych nowymi wykazami tabularnymi odnoszącymi się do posiadłości dworskich położonych:
I. W obrębie sądu obwodowego w Jaśle w gminach: Czermona, Pstrągowa, Siekłówka;
II. W obrębie Sądu obwodowego w Nowym Sączu w gminie Tylmanowa;
III. W obrębie Sądu obwodowego w Tarnowie w gminach: Tuszów Wadowice, górne, Wola wadowska;
IV. W obrębie Sądu obwodowego w Wadowicach w gminach Rajcza I. część, Sidzina.
W skutek tego wzywa się wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu, w wyrażonej księdze lub wykazie tabularnym uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 31 grudnia 1890 włącznie, w powyżej wyrażonych sądach powiatowych, względnie obwodowych, zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.
Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania, do pierwotnego stanu przywróconym.
Kraków, 24 czerwca 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3884 (4160 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej funduszu indemnizacyjnego przeciw Efroimowi Braunthal, Sarze Klein, Eliaszowi Gelman, Lei Gelman, i Racheli Owadie urodz. Charmatz, o 52⅓ ct. itp zpn. zawiadamia z miejsca pobyty niewiadomą Rechelę Owedie urodz. Charmatz, iż dla niej w tej sprawie kuratora w osobie Dr. Wilchelma Orskiego w Brodaeh ustanowiony został, tóremu też potrzebną do obrony praw jej informacyę udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać ma, inaczej następstwa zaniedbania tego sama sobie przypisać będzie musiała.
Brody, dnia 27 marca 1890.

L. 12536 (4265)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że Tadeusz Setmayer dekretem z dnia 21 czerwca 1890 l. 11869 zamianowany zastępca c. k notaryusza w Nisku Romana Łapińskiego, na czas 6 tygodniowego urlopu temuż udzielonego, rozpocznie urzędowanie z dniem 2 lipca 1890.
C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, dnia 30 czerwca 1890.

L. 28388 (4217 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż Sądu dnia 8 lipca 1887 do L. 28869 wniosło Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie przeciw Janowi i Maryi Feliksie 2 im. Ramułtom prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 500 zł. wa. zpn. na którą to prośbę wydano nakaz zapłaty na dniu 9 lipca 1887 do l. 28869.
Gdy miejsce pobytu pozwanych Jana Ramułta i Maryi Feliksy 2 im. Ramułtowej nie jest wiadome został dla nich celem doręczenia im powyższego nakazu zapłaty adw. Dr. Biziński kurotorem, a tegoż zastępcą adw. Dr. Romanowski mianowany.
Wzywa się zatem Jana i Maryę Feliksę 2 im. Ramułtów aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż Sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa sami sobie przypiszą.
We Lwowie, dnia 28 czerwca 1889.

L. 8708 (4155 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Froima Sperbera w sprawie wekslowej Towarzystwa kredytowego dla rękodzieł i przemysłu w Kołomyi przeciw temuż Froimowi Sperberowi pto 300 fl. aw, zpn. kuratora ad actum w osobie adw. p. Dr. Milgroma z substytucyą adw. p. Dr. Sterna i doręczył mu ts. nakaz zapłaty z dnia 31 maja 1890 l. 7398.—Zarazem wzywa Froima Sperbera, aby swe miejsce zamieszkania tudzież szczegóły sprawy tej dotyczące, mianowanemu kuratorowi podał, gdyż inaczej wyniknąć z tąd mogące złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.
Kołomyja, dnia 20 czerwca 1890.

L. 1366 (4159 3—3)
Niniejszem zawiadamia się z miejsca pobytu miewiadomego Franciszka Pasierba ze Staromieścia, że w sprawie egzekucyjnej Józefa i Maryanny Czadów przeciw Katarzynie Pasierb i niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Pasierbowi o 100 złr. zawianowano dlań kuratora w osobie adw. Dr, Pilińskiego w Rzeszowie któremu doręczono uchwałę intabulacyjną z dnia 11 lutego 1890 l. 1366.
Wzywa się tedy Franciszka Pasierba aby kuratorowi podał środki obrończe lub innego pełnomocnika sądowi wymienił.
Sąd pow. miej. delegowany
Rzeszów, 11 lutego 1890.

L. 1308 (4191 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Liszkach wzywa Wawrzyńca Gaska do spadku po Magdalenie Gaskowej dnia 15 marca 1887 w Russocicach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, zmarłej, powołanego, by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w tutejszym Sądzie się stawił i deklaracyę do tegoż spadku złożył, gdyż w razie przeciwnym spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Tomaszem Stankiem pertraktowanym będzie.
C. k. Sąd powiatowy.
Liszki, 12 kwietnia 1890.

L 8129 (4181 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, iż ustanowił w sprawie Mojżesza Gertlera przeciw spadkobiercom śp. Karola Banatowskiego a to nieletnim Michałowi i Bolesławowi Ignacemu dw. im. Banatowskim i przeciw Wojciechowi Banatowskiemu pto oddania 15 korców żyta i 10 korców pszenicy lub zapłacenie 187 zł. 50 ct. żpn. dla z miejsca pobytu nieznanego pozwanego Wojciecha Banatowskiego kuratorem p. adw. dr. Schwarca z zastępstwem p. adw. dr. Weissteina. Wzywa się Wojciecha Banatowskiego aby mianowanym kuratorom informacyi ndzielił, albo innego zastępcę prawngo ustanowił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sobie sam przypisać będzie musiał.
Tarnopol, 31 maja 1890.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

4245

Zarząd masy rozbiorowej Rubina Kurzera, krawca damskiego we Lwowie, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że towary masalne znajdujące się w lokalu sklepowym przy ulicy Halickiej L. 18 wraz z urządzeniem, łącznej wartości szacunkowej 3769 zł. 43 ct. a. w. na podstawie powziętej przez wydział wierzycieli uchwały sprzedane zostaną ryczałtem w drodze ofert, bez jakiejkolwiek poręki za jakość, wartość i ilość.

Oferty zapieczętowane przy dołączeniu wadyum w wysokości 10 prc. ofiarowanej ceny kupna wnieść należy najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 10 lipca b. r. na ręce zarządcy masy adwokata dr. Adolfa Menkesa we Lwowie przy ulicy Trzeciego Maja L. 8. Mający chęć kupienia oglądać mogą towary i urządzenie w wyżwspomnianym lokalu dnia 7 lipca b. r. od godziny 9 do 12 rano i 3 do 6 po południu, zaś inwentarz w zwykłych godzinach biurowych u zarządcy masy.

Dnia 10 lipca b. r. nastąpi o gódz. 6 po południu odpieczętowanie wniesionych ofert, przyczem wydziałowi wierzycieli przysługuje prawo dowolnego orzeczenia co do przyjęcia lub odrzucenia ofert. Oferent, którego ofertę przyjęto, winien w przeciągu 48 godzin po zawiadomieniu go o tem, uzupełnić cenę kupna, gdyż w razie przeciwnym złożone wadyum bezwarunkowo przepadnie.

Lwów, dnia 1 lipca 1890.

L. 381. 4271

C. k. uprz. Galic. akcyjny Bank hipoteczny.

(Wykaz w myśl §. 75 statutów).

Z dniem 30 czerwca 1890 roku było w obiegu:

Zł. 38.000 — 4½% listów hipotecznych.
„ 14,274.800 — 5% listów hipotecznych,
„ 13,012.200 — 5% listów hipot. premiowanych,
„ 2,753.950 — asygnacyj kasowych.

Lwów, dnia 1 lipca 1890.

Przedruk nie będzie płacony.

Dyrekcya.

Krajowy skład publiczny

dla zboża i spirytusu połączony ze składem wolnym

we Lwowie.

4262

Obrót od 14 maja do 30 czerwca 1890.

Zboże krajowe.

Weszło w pomienionym czasie	klgr.	34.595	w wartości ubezp. zł.	2.903
Wydano	„	14 104	„	1.019
pozostaje	„	20.491	„	1.884

Spirytus.

Weszło w pomienionym czasie	hektolitrostopni	538.033·82	w ubezp. wartości zł.	69.951
Wydano	„	11.248·20	„	1.445
pozostaje	„	526·785·62	„	68.506

Poświadczenia składowe na zboże krajowe:

Wydano w tym czasie jedno na klgr. 406 w wartości ubezp. zł. 200.

Poświadczenia składowe na spirytus:

Wydano w tym czasie sztuk 16 na hektolitrostopni 483.441·16 wartości ubezp. zł. 62.847.

Z dniem 30 czerwca b r. znajdują się wszystkte „Poświadczenie" w obiegu.

We Lwowie, dnia 1 lipca 1890.

Krajowy skład publiczny

dla zboża i spirytusu połączony ze składem wolnym we Lwowie.

L. 19892 (4261)

C. k. uprz. kolej Arcyksięcia Albrechta.

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały XV. walnego zgromadzenia z dnia 13 czerwca b. r., kupon akcyj c. k uprz. koleji Arcyks. Albrechta, płatny 1 lipca 1890, wypłacanym będzie po jednym zł. w srebrze począwszy od dnia płatności w głównej kasie **c. k. generalnej dyrekcyi austr. koleji państwowych we Wiedniu** (Fünfhaus Schönbrunnerstrasse Nr. 6).

W czasie **od 1 do włącznie 14 lipca 1890** może mieć miejsce wypłata także

w Berlinie: w banku niemieckim,

w Frankfurcie n. M: w niemieckim banku związkowym i u firmy Erlanger i Synowie,

w Monachium: w bawarskim banku związkowym,

w markach niemieckich w kwocie przez nas ustanowić się mającej, odpowiadającej tutejszym kursom przeciętnym.

Począwszy od 15 lipca 1890 będzie kupon ten wypłacany tylko w głównej kasie c. k. generalnej Dyrekcyi austr. koleji państwowych we Wiedniu austryacką walutą w srebrze.

Wiedeń, w czerwcu 1890.

Rada zawiadowcza.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich